

Na początku

Sędziowie Izraela byli prawdziwymi wyzwolicielami. Świadczy o nich archeologia i geografia; główne bitwy stoczone pod ich przewodnictwem są zapowiedzią wydarzeń związanych z Armagedonem, a ich historia jest obfitym źródłem wniosków istotnych dla rozwoju charakteru.

„Jozue przeciwko Jerychu” to artykuł omawiający upadek symbolicznego Babilonu i pokazujący nam znaczenie siedmiu trąb opisanych w innym miejscu Biblii.

Odstępstwo, pokuta i wybawienie to nauki płynące z pokonania skrajnej nikczemności i otyłości, a opisane zostały w rozważaniach zatytułowanych „Nowe pokolenie i nowy kierunek w historii Izraela” (Otniel i Ehud).

„Debora i Barak przeciwko Jabinowi i Syserze” to opowieść o tym, że wiara Baraka nie dorównywała wierze Debory, ale wciąż wystarczała, aby przezwyciężyć zaawansowaną technologię tamtych czasów.

Jak niezliczone rzesze ludzi nie mogą pokrzyżować Boskiego planu, opisane zostało w artykule „Gedeon i Midiańczycy”.

„Jefte przeciwko Ammonitom” to analiza historii o niesłubnym synu odrzuconym przez swoich braci, ale wykorzystanym przez Boga Jahwe do wyzwolenia Izraela z opresji. Później Izrael odrzucił Jezusa, jak gdyby nie był On pełnoprawnym dziedzicem, a jednak Jezus został wskrzeszony, a obecnie rozpoczyna proces odrodzenia Izraela, dotrzymując swojej przysięgi.

„Samson: wtedy, teraz i w przyszłości” to artykuł opowiadający o tym, jak Bóg zmotywował Samsona do stawienia czoła niesprawiedliwości, jakiej dopuszczali się Filistyńczycy, tak że na koniec zdecydował się on poświęcić swe życie dla sprawy ludu Pańskiego. Jego ostatni wyczyn sugeruje, że skompletowanie wiernego Kościoła zbiegnie się w czasie z Armagedonem.

„Bałwochwalstwo i Danici” to artykuł o wnuku Mojżesza, który szukał pracy, a zaprzedał się bałwochwalstwu. Z tej historii płynie nauka również i dla nas.

Zamykanie rzeczy minionych w przeszłości i skupianie się na jak najlepszym życiu to temat artykułu zatytułowanego „Winny - czy nie?”

„Dalsza nauka” to rozważania, w których zawarte są dodatkowe informacje dotyczące archeologii, końca naszych czasów i lekcji pomocnych do rozwoju charakteru każdego z nas.

Lipiec/Sierpień 2018

Jozue przeciwko Jerychu 4

Babilon nie uchroni się przed Bogiem.

Nowe pokolenie i nowy kierunek w historii Izraela 6

Otniel i Ehud.

Debora i Barak przeciwko Jabinowi i Syserze 10

Zaawansowana technika nie pokona Boga.

Gedeon i Midiańczycy 13

Przewaga liczebna nie pokona Boga.

Jefte przeciwko Ammonitom ... 17

Syn z nieprawego łoża stał się wybawicielem.

Samson: wtedy, teraz i w przyszłości 20

Babilon upadnie, gdy Kościół zostanie skompletowany.

Bałwochwalstwo i Danici 23

Nikt nie jest odporny na odstępstwo.

Winny — czy nie? 26

Dawne poczucie winy nie powinno niszczyć przyszłego postępowania.

Dalsza nauka 29

Nauki o geografii, Armagedonie i rozwoju charakteru.

Jozue przeciwko Jerychu

Przez wiarę runęły mury Jerycha, okrążone przez siedem dni — Hebr. 11:30, BW.

Jozue był pomocnikiem Mojżesza, a następnie wyznaczonym przez niego następcą. Miał wprowadzić Boży lud do Ziemi Obiecanej. Ufortyfikowane miasto Jerycho znajdowało się na jego drodze, lecz zamknęło swe bramy przed Izraelem – był to akt wrogości, połączony nawet z niechęcią do sprzedaży im żywności.

Jehowa objawił Jozuemu plan bitwy (Joz. 6). Jozue wstał wcześniej rano pierwszego dnia i przez sześć dni armia izraelska oraz kapłani niosący Arkę Przymierza okrążali miasto po jednym razie. Następnie, siódmego, ostatniego dnia, Izraelici wstali wcześniej i przemaszzerowali wokół miasta siedem razy, w czasie gdy kapłani dęli w trąby. Na końcu ostatniego okrążenia nastąpiło długie trąbienie i mur Jerycha zawalił się przed nimi.

John Garstang, Kathleen Kenyon i inni archeolodzy twierdzą, że mur Jerycha wynosił 15-20 stóp wysokości [ok. 4,5 – 6 m, przyp. tłum], dookoła na zewnątrz wykopany był rów z wodą, a mur runął na zewnątrz.

Prawdopodobnie trzęsienie ziemi sprawiło, że mur zawalił się do rowu. Zamiast muru i rowu Izrael miał teraz przed sobą brukowaną drogę prosto do miasta! „Upadł mur na miejscu swem, i wszedł lud do miasta, każdy przeciw miejscu, gdzie stał, i wzięli miasto” (Joz. 6:20).

Jerycho miało jeden mur pochodzący z wczesnej epoki brązu oraz dwa wybudowane w środkowym okresie epoki brązu, znajdujące się dookoła miasta, za wyjątkiem strony wschodniej znajdującej się nad zboczem (gdzie nie był potrzebny); zewnętrzna ściana zakręcała dalej dookoła północno-wschodniej strony. Dlatego w stwierdzeniu „upadł mur [liczba pojedyncza] na miejscu swem” mowa jest o tej jego części, która znajdowała się w północno-wschodnim rogu przed obozem Izraela.

Mur wciąż jeszcze stoi w swej pełnej wysokości wyłącznie w północno-zachodnim rogu, wskazując, gdzie znajdował się dom Rahab – naprzeciwko bram miasta w południowo-wschodnim rogu Jerycha. Archeolodzy znaleźli w ruinach pełne, lecz zwęglone zbiorniki na zboże, co potwierdza, że historia miała

miejsce w okresie żniwa wiosennego, oblężenie było krótkie, a Izraelici „miasto spalili ogniem” (Joz. 6:24).

Jozue w Jerychu ma także prorocze znaczenie

Św. Paweł w 1 Liście do Tesaloniczan 4:16 czerpie prorocze porównanie z historii Jozuego i Jerycha, podając cztery wydarzenia w odwrotnej kolejności, niż miało to miejsce w historii Jerycha.

Dalej, siedmiu kapłanów niosących „siedem trąb z rogów baranich” jest podstawą dla obrazu siedmiu trąb z księgi Objawienia. Siedem dni wędrówki dookoła Jerycha wyraźnie dzieli Wiek Ewangelii na siedem okresów, a siedmiu kapłanów przedstawia siedmiu posłańców do siedmiu okresów (Obj., rozdziały 8-11). Tym samym, tych siedmiu posłańców przekazujących listy dla siedmiu okresów również obejmuje cały Wiek Ewangelii (Obj., rozdziały 2-3). Być może siedmiu trąbiących kapłanów wspólnie maszerujących jest wskazówką na fakt, że ich następujące po sobie poselstwa uzupełniają się, mimo iż dzielą je wieki. Siedem okrążeń Jerycha siódmego (ostatniego) dnia obrazowałoby siedem ostatnich plag (Obj. 16). Zatem 6 rozdział Księgi Jozuego zawiera wytyczne do zrozumienia jeden trzeciej Księgi Objawienia.

Porównanie wydarzeń w Jerychu z 1 Tes. 4:16

Wydarzenia w Jerychu:

- (1) Wstali o świcie,
- (2) za siódmym razem, gdy kapłani zadęli w trąby
- (3) Jozue powiedział ludowi „Krzyczcież”
- (4) i lud zawołał bardzo głośno.

Opis 1 Tes. 4:16:

- (4) najpierw powstaną pomarli z Chrystusem
- (3) i z trąbą Bożą
- (2) z głosem archanielskim
- (1) z okrzykiem.

Trzy inne figury i lekcje

(1) Greckim odpowiednikiem imienia „Jozue” jest „Jezus”, a Jozue pięknie przedstawia Jezusa Chrystusa. Jerycho jest figurą na symboliczny Babilon,

który jest powszechnie identyfikowany z Rzymem (jak w 1 Piotra 5:13).

(2) Opis 1 Kor. 15:51-52 także czerpie z historii Jerycha: „Oto tajemnicę wam objawiam: Wszyscy zaśniemy, ale nie wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na [w trakcie] odgłos trąby ostatecznej [siódmej]; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni” (RVIC, takie brzmienie sugeruje większość najlepszych greckich manuskryptów z pismami apostoła Pawła, oznaczonych $\kappa C A^*$ 1739 33 0243*, chociaż dwa inne, tj. B 81 i 575, mniej znaczące greckie manuskrypty brzmią jak większość angielskich i polskich przekładów Biblii).

(3) Rachab uratowała wcześniej życie dwóch izraelskich szpiegów, dlatego ona i wszyscy jej bliscy zostali ocaleni, zanim miasto zostało spalone. Istnieją dowody w materiale archeologicznym na prędkie pochówki tuż przed upadkiem Jerycha, co sugeruje, że w mieście wybuchła zaraza na kilka dni przed oblężeniem. Słowa „i zostawili je za obozem izraelskim” (Joz. 6:23) sugerują, że osoby te przechodziły kwarentannę (być może zgodnie z przepisami z 3 Mojż. 13 rozdz.). Po tym czasie Rachab została nagrodzona małżeństwem z Salmonem z plemienia Judy, z którego wywodził się Dawid, a później sam Jezus Chrystus (Mat. 1:5).

Po zdobyciu i spaleniu Jerycha, Jozue kazał Izraelowi złożyć przysięgę: „Przeklęty mąż przed Panem, któryby powstał, a budował to miasto Jerycho; na pierwotnym swoim założy je, a na najmniejszym postawi bramy jego” (Joz. 6:26, BW). Około siedem wieków później prorocтво to i przekleństwo zostało wypełnione przez Hijela Betelczyka za dni króla Achaba w Izraelu (1 Król. 16:33-34).

Rzeczywistość jest zawsze większa niż figura, więc okres pomiędzy zniszczeniem a odbudową Jerycha powinien przedstawiać tysiącletnie królestwo Chrystusa, a odbudowanie Jerycha przez Hijela przedstawiałoby próbę, którą podejmie Szatan, gdy odzyska możli-

wość działania na „krótki czas” (Obj. 20:3). Ponieważ Jerycho zostało odbudowane, można z tego wnioskować, że ten „krótki czas” działalności Szatana jednak będzie trwał przez dość znaczny okres czasu. Obraz ten sugeruje również, że niektórzy – przedstawieni w pierwotnym synu Hijela – zostaną objęci drugą śmiercią przy samym początku tego „krótkiego czasu”, a pozostali – przedstawieni w najmłodszym – na jego końcu. Przypuszczenie to wymaga jednak dalszego zbadania, ponieważ nie jest to pokazane w obrazie rydwanów faraona w Morzu Czerwonym ani prawdopodobnie w Obj. 20:7-10 czy Izaj. 22:15-19, chociaż być może wskazówka w kierunku takiej interpretacji znajduje się w Izaj. 65:20.

Aspekty Armagedonu

Siedmiu aniołów (posłańców) z Księgi Objawienia z trąbami wyraźnie nawiązuje do siedmiu kapłanów z siedmioma trąbami (poselstwami) w Jerychu (nie ma innej podobnej grupy w Biblii). Oznacza to, że siedem dni maszerowania wokół Jerycha obrazuje dwa tysiące lat Wieku Ewangelii. Upadek Jerycha jest figurą na Armagedon oraz fakt, że Babilon nie może oprzeć się Bogu Jehowie.

Następujące w dalszej części opisu biblijnego nieposłuszeństwa, ucisk i wyzwajające bitwy z Księgi Sędziów (Oswobodzicieli, Wyzwolicielei), stanowią kolejną lekcję odnośnie Armagedonu oraz ostatecznego uwolnienia rodzaju ludzkiego w tysiącletnim królestwie Chrystusa.

Lekcja z historii

Jeżeli historia nas czegoś uczy, to tego, że człowiek niczego się nie uczy z historii. Z tego względu gdy Jozue i współcześni mu starsi pomarli, Izrael powrócił do bałwochwalstwa – czcząc baalów i asztarty. Dlatego właśnie potrzebni byli sędziowie – wyzwoliciele.

— James Parkinson —

Nowe pokolenie i nowy kierunek w historii Izraela

Także gdy wszystek on rodzaj przyłączony jest do ojców swoich, i powstał po nich inszy naród, który nie znał Pana, ani też spraw, który uczynił Izraelowi — Sędz. 2:10, BG.

Jest to powtarzający się i trwały schemat w historii ludzkości, zgodnie z którym nowa generacja, która nie doświadczyła traumatycznych losów poprzedniego pokolenia, a co za tym idzie nie nauczyła się głębokich lekcji i wartości pochodzących z tych przeżyć, może poprowadzić społeczeństwo i bieg wypadków w kierunku, który wydaje się dziwny w porównaniu do niedawnych wydarzeń z przeszłości. Głębia tych wartości i lekcji wynika właśnie z traumy związanej z życiem w czasie tych wydarzeń. Ci, którzy nie żyli w takich czasach, ale tylko czytali lub słyszeli o nich, nie będą mogli zrozumieć wniosków i wartości z nich wynikających.

Zmiana pokoleniowa

Po tym, jak Jozue i jemu współcześni „zeszli ze sceny”, lud zapomniał o wdzięczności dla Pana Boga za wszystko, co On dla nich uczynił. Rezultatem było odstępstwo od prawa Bożego i Przymierza, skutkujące ponawiającymi się okresami biedy i ucisku ze strony innych ludów. „Także gdy wszystek on rodzaj przyłączony jest do ojców swoich, i powstał po nich inszy naród, który nie znał Pana, ani też spraw, który uczynił Izraelowi: Tedy czynili synowie Izraelscy złe przed oczyma Pańskimi, a służyli Baalom; I opuścili Pana, Boga ojców swoich, który je wywiódł z ziemi Egipskiej, i szli za bogami cudzymi, którzy byli z bogów onych narodów okolicznych, i kłaniali się im, a tak rozdrażnili Pana. Bo opuścili Pana, a służyli Baalowi i Astarotowi. I rozpałił się gniew Pański przeciw Izraelowi, i podał je w ręce łupieżcom, którzy je łupili; a zaprzedał je w ręce nieprzyjaciół ich okolicznych, tak iż się nie mogli dalej ostać przed nieprzyjaciołymi swymi. A gdzie się kolwiek ruszyli, ręka Pańska była przeciwko nim ku złemu, jako powiedział Pan, i jako im przysiągł Pan; i byli ściśnieni bardzo” (Sędz. 2:10-15).

Pan Bóg zapewnia Wybawców

Za każdym razem, gdy cierpienie stawało się zbyt wielkie, Izraelici zwykli przypominać sobie i wołać do Pana Boga o pomoc, poszukując wybawie-

nia od swych ciemiężców. Za każdym razem Jahwe wzbudzał im wybawcę, zwanego „sędzią”. Stąd właśnie pochodzi nazwa jednej z ksiąg Biblii, będącą kroniką tego okresu ich historii.

„Potem Pan wzbudził sędzie, którzy je wyzwali z rąk łupieżców ich; ale i sędziów swych nie słuchali, owszem się scudzołożyli z bogami obcymi, kłaniając się im, i ustępowali prędko z drogi, którą chodzili ojcowie ich, a słuchając przykazań Pańskich, nie czynili tak. A gdy im wzbudzał Pan sędzie, bywał Pan z każdym sędzią, i wybawiał je z rąk nieprzyjaciół ich po wszystkie dni onego sędziego; bo się użalił Pan narzekania ich, do którego je przywozili ci, którzy je uciskali i trapiłi. Wszakże po śmierci sędziego odwracali się, i psowali się bardziej niż ojcowie ich, chodząc za bogami cudzymi, a służąc im, i kłaniając się im, nic nie opuszczali z spraw swoich i z drogi swojej upornej” (Sędz. 2:16-19).

Ten cykl krnąbrnego postępowania, ucisku od obcych mocarstw, wołania do Pana Boga w ich cierpieniu, wybawianie od ciemiężców i czas posłuszeństwa prawu Bożemu, charakteryzowało nie tylko okres sędziów, ale również okres królów i w mniejszym stopniu trwa aż do obecnego czasu w warunkach ich rozproszenia po całym świecie. W sposób ogólny te doświadczenia Izraela pokazują również wysiłki, powroty na złą drogę, częściowe zwycięstwa i błogosławieństwa duchowego Izraela w czasie Wieku Ewangelii.

Izrael mieszkał w Ziemi Obiecanej. Jozue nadzorował podział ziemi między poszczególne pokolenia. Jednakże przy obejmowaniu w posiadanie Ziemi Obiecanej Izrael nie usunął z niej wszystkich mieszkańców. W ten sposób między Żydami mieszkali Kananejczycy, Hetyci, Amoryci, Perezejczycy i Jebuzyci. Izraelici zawierali z nimi związki małżeńskie, praktykowali ich zwyczaje, a z czasem zaczęli również wielbić ich bogów.

Takie postępowanie oczywiście rozdrażniło Pana Boga, więc pozwolił, aby Izrael został napadnięty i wydany w ręce Chusanrasataima (albo inaczej: Chusana

Podwójnie Niegodziwego), króla Aram-Naharaim (Syro-Mezopotamii), kraju leżącego na północny wschód od Izraela. Chusam panował nad Izraelem i uciskał go przez osiem lat dopóki Izraelici nie zaczęli wołać do Pana Boga w swoim cierpieniu.

Otniel

„Potem wołali synowie Izraelscy do Pana; i wzbudził Pan wybawiciela synom Izraelskim, aby je wybawił, Otonijela, syna Kenezowego, brata Kalebowego młodszego” (Sędz. 3:9).

Otniel, którego imię znaczy „siła Boża” lub „Bóg jest moją siłą”, był doświadczonym wojownikiem. Podbił on i zwyciężył silne miasto kananejskie na terytorium, które w czasie podziału ziemi zostało przekazane plemieniu Judy. Kaleb, jeden z dwóch wiernych szpiegów wysłanych przez Mojżesza, otrzymał Hebron i okolice.

„Ale Kalebowi, synowi Jefunowemu, dał Jozue dział między syny Juda, jako Pan powiedział Jozuemu, miasto Arba, ojca olbrzymów, to jest Hebron. I wypędził stamtąd Kaleb trzech synów Enakowych: Sesaja i Ahymana, i Talmaja, syny Enakowe. A wyszedł stamtąd do mieszkających w Dabir, które zwano przedtem Karyjatsefer. I rzekł Kaleb: Ktoby dobył Karyjatsefer, a wziął je, tedy mu dam Achsę, córkę swoją, za żonę” (Joz. 15:13-16).

Otniel był bratankiem Kaleba i znał dobrze swoją kuzynkę Achsę. Być może jej uroda i szlachetny charakter albo możliwość pozyskania jej za żonę stały się niezwykle motywujące dla Otniela. Natychmiast poprowadził swój oddział wojska do ataku na miasto. Walka zakończyła się powodzeniem. Gdy Otniel wrócił tryumfując, zażądał swojej panny młodej. Dwoje kuzynów pobrało się. „I dobył go Otonijel, syn Keneza, brata Kalebowego; i dał mu Achsę, córkę swoją, za żonę” (Joz. 15:17). Taka sama relacja znajduje się w Księdze Sędziów 1:9-13.

Achsa chciała rozpocząć normalne życie ze swym mężem. Poradziła Otnielowi, aby ten poprosił o przydział ziemi na pustyni Negew, na południe od Hebronu. Najwyraźniej ziemia, którą dał im Kaleb, nie miała źródeł wody. W tej sytuacji Achsa zwróciła się bezpośrednio do swojego ojca o dodatkowe ziemie, na których była woda.

„I stało się, gdy przyszła do niego, namawiała go, aby prosił ojca jej o pole; i zsiadła z osła, i rzekł do niej Kaleb: Cóż ci? A ona rzekła: daj mi błogosławieństwo; gdyżś mi dał ziemię suchą, daj mi też źródła wód. I dał jej Kaleb źródła wyższe, i źródła dolne.”

Po ośmiu latach znoszenia najazdów ze strony wrogów, Izrael wzywał Pana Boga a On powołał Otniela. Jahwe wezwał go do powrotu do rzemiosła wojennego i wybawienia swych rodaków.

„I był nad nim Duch Pański, a sędził Izraela; a gdy się ruszył na wojnę, podał Pan w rękę jego Chusanrasataima, króla Syryjskiego, i zmocniła się ręka jego nad Chusanrasataimem. A tak była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat, aż umarł Otonijel, syn Kenezów” (Sędz. 3:10-11) [interesującym faktem na marginesie tych rozważań jest to, że życie Otniela pomaga nam poprawnie zrozumieć wypowiedź apostoła Pawła odnośnie długości okresu sędziów, jaka padła w jego przemowie zanotowanej w trzynastym rozdziale Dziejów Apostolskich. Niektóre manuskrypty i tłumaczenia sugerują, że kolejność wydarzeń była taka: (1) podział ziemi, (2) okres 450 lat, i następnie (3) okres panowania Sędziów. Jednak przekłady RV i ASV tłumaczą te fragmenty dokładnie. Nie jest rozsądnym przypuszczać, że Otniel brał czynny udział w podboju Ziemi Obiecanej a jednocześnie był pierwszym sędzią w Izraelu, jeśli pomiędzy tymi punktami w czasie miałyby upłynąć 450 lat. Wypowiedź apostoła Pawła ma sens tylko wtedy, gdy przyjmiemy, że znaczeniem jego słów było to, że okres obejmowania ziemi w dziedzictwo oraz okres sędziów trwał 450 lat].

Otniel „sędził” lub rządził Izraelem przez 40 lat. Żadne okoliczne narody nie niepokoiły Izraela. W tym czasie pokoju Achsa i Otniel założyli rodzinę, mieli dwóch synów, Hatata i Meanataja, i jednego wnuka Ofre. Możemy sobie wyobrazić, że naród Izraelski pozostawał wierny Bożemu Przymierzcu i prawu ze względu na wierny przykład dany przez Otniela i Achsę.

Cykl rozpoczyna się od nowa

Często wspomniały wódz ma trwały wpływ na naród; który trwa tak długo, ja on sam pozostaje wśród żywych. Ludzie są wówczas pod ciągłym wpływem i inspiracją ideałów tego przywódcy. Kiedy jednak on sam schodzi ze sceny, wpływ tych ideałów słabnie. Z odejściem Otniela lud znowu odszedł od dróg Bożych i zaczął czynić zło.

„Potem znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskimi. I zmocnił Pan Eglona, króla Moabskiego, przeciw Izraelowi, przeto iż czynili złe przed oczyma Pańskimi. Bo zebrawszy do siebie syny Ammonowe i Amalekowe ruszył się, i poraził Izraela, i opanował miasto Palm. Służyli tedy synowie

Izraelscy Eglonowi, królowi Moabskiemu, osiemnaście lat” (Sędz. 3:12-14).

Eglon sprzymierzył się ze swoimi sąsiadami z północy i południowego-wschodu, Ammonitami i Amalekitami, w wymienionej kolejności, i z powodzeniem najeżdżał Izrael, redukując jego status do państwa wasalnego. Zapis Biblijny wskazuje, że Eglon zawładnął Jerychem („miastem palm”) i od razu odbudował je, lub tylko jego część, zawierającą letni pałac gdzie rezydował w czasie tych wydarzeń. Eglon pobierał również roczny haracz od Izraela. Po 18 latach trwania tego jarzma, Izrael wzywał Pana i On wzbudził innego sędziego, aby ich wybawił.

Ehud

„Potem wołali synowie Izraelscy do Pana. I wzbudził im Pan wybawiciela, Aoda, syna Gery, syna Jemini, męża ręką prawą niewładającego; i posłali synowie Izraelscy przezeń dar Eglonowi, królowi Moabskiemu” (Sędz. 3:15).

Wydaje się dziwnym, że opis biblijny wspomina taki detal jak to, że Ehud był leworęczny. Leworęczność jest godna uwagi pomiędzy Benjaminitami, skoro słowo „Benjamin” znaczy „syn mojej prawej ręki”. Ten szczegół będzie ważny w działaniach Ehuda zmierzających do usunięcia władzy Eglona z Izraela.

Ehud opracował plan zaskoczenia i zabicia króla Eglona. W tym celu podjął się poprowadzić grupę Hebrajczyków dostarczającą cykliczną zapłatę daniny dla Eglona. W ten sposób uzyskał dostęp do króla i zdobył jego zaufanie.

Ehud przygotował sobie miecz długi na ok. 45 cm, który zamocował do swojego prawego uda pod swoim ubraniem. Następnie, złożył daninę królowi, którego Pismo opisuje jako będącego „człowiekiem bardzo otyłym.”

Po złożeniu daniny, hebrajska delegacja opuściła przyjęcie i wyruszyła z powrotem do swoich domów. Gdy tylko minęli kilka posagów (prawdopodobnie przedstawiających Eglona) blisko Gilgal, Ehud wysłał resztę towarzyszy dalej, a sam zawrócił, aby wykonać swój plan. Eglon przebywał w chłodnej komnacie na poddaszu swego letniego pałacu. Ehud powiedział strażnikom królewskim, że ma prywatną wiadomość przeznaczoną dla władcy. Następnie, został wprowadzony do pałacu i poszedł na spotkanie z królem. Gdy tylko zobaczył Eglona, powiedział mu, że ma dla niego wiadomość od Pana Boga. Wówczas Eglon poprosił wszystkich swoich sług, aby wyszli z pokoju.

Ehud zbliżył się do króla i władca powstał ze swojego siedzenia. Gdy Ehud sięgnął lewą dłonią do swojego boku, Eglon nie podejrzewał żadnego niebezpieczeństwa, ponieważ żołnierze zazwyczaj władali mieczem swoją prawą ręką [przypis redakcji: w społeczeństwie arabskim, nawet dzisiaj, używanie miecza lewą dłonią uznawane jest za hańbiące].

„Wtedy Ehud wyciągnął swoją lewą rękę, chwycił za miecz u prawego swego boku i pchnął go nim w brzuch, tak iż za ostrzem weszła także rękojeść, a tłuszcz zamknął się za ostrzem, gdyż nie wyciągnął miecza z jego brzucha; i nawet kał wyszedł z niego. Ehud zaś wyszedł do przedsionka i zamknął za sobą drzwi górnej komnaty, i zarygłował je. A gdy wyszedł, przyszedli jego słudzy i spostrzegłszy, że drzwi górnej komnaty są zarygłowane, pomyśleli sobie: Zapewne załatwia swoją potrzebę w chłodnej komórce. A naczekawszy się, aż im się uprzykrzyło, gdy nikt drzwi górnej komnaty nie otwierał, wzięli klucz i otworzyli, a oto pan ich leżał martwy na ziemi” (Sędz. 3:21-25, BW).

Ehud uciekł do górskiego regionu ziemi Efraima i tam zatrąbił w trąbę, wzywając armię Izraela do walki. Powiedział do nich: „Chodźcie za mną, gdyż Pan wydał waszych nieprzyjaciół, Moabitów, w wasze ręce. I poszli za nim, obsadzili brody jordańskie do Moabu i nie pozwalali nikomu przechodzić” (Sędz. 3:28). Zdobyli brody rzeki Jordan, odcinając odwrót Moabitów do swego kraju. W ten sposób Izraelici zatrzymali dziesięć tysięcy Moabitów, niewątpliwie bardzo już zmęczonych do walki przez śmierć ich króla.

Zwycięstwo Ehuda jeszcze raz przyniosło Izraelitom oswobodzenie. Naród cieszył się później osiemdziesięcioletnim okresem bez dalszego niepokojenia ich przez otaczających wrogów. Niewątpliwie wierność Ehuda wobec Pana Boga inspirowała lud do posłuszeństwa Przymierzcu i prawu Bożemu danego im praojcom. Dzięki temu, mogli cieszyć się błogosławieństwami obiecanyymi za takie postępowanie.

Lekcja dla nas

Ci wierni wodzowie, którzy inspirowali sobie współczesnych ludzi do naśladowania ich przykładu, są wzorem godnym naśladowania i przez nas. Gdy czujemy brak energii lub siły w naszym codziennym życiu, lub jesteśmy zdruzgotani szczególnymi doświadczeniami, zastanówmy się i czerpmy siłę z inspirującej historii życia i wyborów czynionych

przez te biblijne postacie, które stawiały czoła próbom i pozostawały wierne Panu Bogu.

„Przetoż i my, mając tak wielki około siebie leżący obłok świadków, złożywszy wszelki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępuje, przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony; patrząc na Jezusa, wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i usiadł na prawicy stolicy Bożej. Przetoż uważajcie, jaki jest ten, który podejmował takowe od

grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawali” (Hebr. 12:1-3).

Na koniec weźmy pod uwagę tych, którzy być może będą patrzeć na nas, jako na współczesne wzory wiernego życia. Dołóżmy zatem wszelkich starań aby żyć zgodnie z tym standardem, zadowalając Pana Boga we wszystkim, co robimy.

— Thomas Gilbert —

Dziś w prorocत्वach

Korea Północna i Korea Południowa kończą wojnę koreańską

Wtedy rozsądzać będzie liczne ludy i rozstrzygać sprawy wielu narodów. I przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej — Mich. 4:3

W 1910 r. Korea została zaanektowana przez cesarską Japonię. Pod koniec II Wojny Światowej Japonia ogłosiła kapitulację, zaś Korea została podzielona na dwie strefy. Część północna została zajęta przez Sowieców zaś południe zostało objęte okupacją amerykańską. Negocjacje w sprawie zjednoczenia nie powiodły się, w związku z czym w roku 1948 utworzono odrębne rządy: socjalistyczną Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną na północy i kapitalistyczną Republikę Korei na południu. Inwazja zainicjowana przez Koreę Północną doprowadziła do wojny koreańskiej (1950-1953). Zawieszenie broni zostało ogłoszone na mocy Koreańskiego Porozumienia o Zawieszeniu broni, ale nigdy nie podpisano żadnego traktatu pokojowego.

W kwietniu 2018 r. przywódcy obu Korei zobowiązali się do usunięcia całej broni nuklearnej z półwyspu i przyrzekli podjąć działania w kierunku oficjalnego zakończenia 65-letniego stanu wojny. Spotkanie między Prezydentem Korei Północnej Kim Dzong-Unem i prezydentem Korei Południowej Moon Jae-In pod wieloma względami było „pierwsze”: Kim stał się pierw-

cd. na str. 12

Debora i Barak przeciwko Jabinowi i Syserze

Z nieba walczyły gwiazdy, ze swoich torów walczyły z Syserą — Sędz. 5:20.

Historia Debory i Baraka oraz Jabina i Sysery znajduje się w czwartym rozdziale księgi Sędziów. Rozpoczyna ją wzmianka o śmierci Ehuda, poprzedniego sędziego w Izraelu. „Synowie izraelscy nadal czynili zło w oczach Pana” (Sędz. 4:1). Ów zły stan powtarzał się na przestrzeni czasu od momentu oswobodzenia i wyjścia z Egiptu aż po czas analizowanych tutaj wydarzeń. Debora była prorokinią, żoną Lappidota i sądziła Izraelitów w tamtym czasie (Sędz. 4:4).

Była znaną osobą; obdarzoną mądrością oraz rozsądkiem i dla tych przymiotów przychodzili do niej Izraelici pytać o radę. Debora mówi o sobie, że powstała „jako matka w Izraelu” (Sędz. 5:7). Nie ma świadectwa, jakoby Debora była rzeczywistą matką posiadającą sławne potomstwo, zatem wyrażenie „matka w Izraelu” może dotyczyć jej pozycji władzy i sądu, podobnie jak mówimy o Jerzym Waszyngtonie jako o „ojcu narodu” [amerykańskiego – przyp. tłum.] czy o prezydencie Eisenhowerze jako o „człowieku w Waszyngtonie”.

Od czasu gdy Izrael opuścił pustynię i wkroczył do Kanaanu, Ziemi Obiecanej, potrzeba przywództwa była silna i została zaspokojona w osobie Jozuego. Jozue razem z Kalebem (3 Mojż. 14:6) szpiegował ziemię kananejską zanim wkroczył tam Izrael. Bóg powierzył Jozuemu dowództwo nad Izraelem podczas podboju Kanaanu z uwagi na jego wierność Bogu i zmysł strategiczny w działaniach na rzecz ochrony Izraela. Jozue zmarł w wieku 110 lat. Mogło to być około roku 1406 p.n.e. Księga Sędziów rozpoczyna się opisem śmierci Jozuego a następnie przedstawia kolejnych sędziów pojawiających się w późniejszych latach. Sędziowie zapewniali Izraelowi mądrość i kierownictwo w jego sprawach duchowych i doczesnych. Przed Jozuem Bóg udzielał Izraelowi instrukcji poprzez bezpośrednie objawienie – przez Mojżesza jako ich pośrednika oraz przez najwyższego kapłana z wykorzystaniem „urim” i „tummim”. Według historyka Józefa Flawiusza najwyższym kapłanem w czasie analizowanej przez nas historii był Pinechas [R. Jamieson, A.R.Fausset, D.Brown, Commentary Critical and Explanatory on the Whole Bible].

Proroctwo i deklaracja Debory

„W tamtym czasie Izraelici przez 20 lat byli z północy uciskani przez Kananejczyka Jabina, króla Chasor, ponieważ czynili to, co było złe w oczach Pana (Sędz. 4:1). Izraelici nie byli w stanie złamać kananejskiego panowania nad urodzajną Doliną Jezreel, znaną również jako Równina Ezdrelon. Rozciąga się ona w poprzek kraju, od zachodu na wschód, spoza pasma gór Karmelu w dół do Morza Galilejskiego i brodów Jordanu.” [R. Brownrigg, J. Comay, Who’s Who in the Bible, 1980 Edition, s. 102]. Wozy bojowe Jabina, 900 żelaznych rydwanów, budziły przerażenie w Izraelitach i nie byli oni w stanie poskromić Jabina. Z tego powodu „srodze uciskał synów izraelskich przez dwadzieścia lat” (Sędz. 4:3).

Izraelici przychodzili do Debory po pomoc w pokonaniu Jabina. Poinstruowana przez Boga Debora szybko zaprosiła Baraka, syna Abinoama, do zorganizowania natarcia na przeciwnika dowodzonego przez Syserę, generała w armii Jabina. Czytamy zapis Księgi Sędziów 4:4-7: „W tym czasie sądziła Izraelitów prorokini Debora, żona Lappidota. Siadywała ona pod palmą Debory, pomiędzy Ramą a Betelem na pogórzu efraimskim, i synowie izraelscy przychodzili do niej na sąd. Posłała ona wezwanie do Baraka, syna Abinoama, z Kedesz-Naftali, i kazała mu powiedzieć: Oto tak nakazuje Pan, Bóg Izraela: Wyrusz i pociągnij na górę Tabor, a weź ze sobą dziesięć tysięcy mężów z synów Naftaliego i z synów Zebulona, Ja zaś ściągnę ku tobie nad potok Kiszon Syserę, wodza wojska Jabina wraz z jego wozami i z jego zgiełkliwą gromadą i wydám go w twoją rękę.”

Użyta przez Deborę forma wypowiedzi „Oto tak nakazuje Pan, Bóg Izraela” to raczej dobitny komunikat niż pytanie mające na celu dowiedzenie się, jakie jest zrozumienie sytuacji przez Baraka. Debora nie tylko wysłała Baraka w wojskową pogoń, ale również wyjaśnia sposób, w jaki Bóg użyje go do zrealizowania swego zamiaru. Począwszy od szczegółów takich jak liczba wojska a skończywszy na wyniku bitwy, przekazuje Barakowi wizję podboju, która powinna zachęcić go do natychmiastowego działania.

Odpowiedź Baraka była jednak trochę nijaka, ponieważ uzależnia on swoją gotowość do podjęcia żadanego działania od uczestnictwa Debory. „Barak kazał jej odpowiedzieć: Jeżeli ty pójdziesz ze mną, to pójdę, lecz jeżeli ty nie pójdziesz ze mną, to nie pójdę. A ona rzekła: Pójdę z tobą, tylko że nie tobie przypadnie sława tej wyprawy, na którą ciążniesz, gdyż Pan wyda Syserę w ręce kobiety. Powstała tedy Debora i wyruszyła z Barakiem do Kedesz” (Sędz. 4:8-9). Innymi słowy, Debora skarciła Baraka za taką odpowiedź, mówiąc, że zaszczyt wynikający z Pańskiego zwycięstwa wojennego przypadnie kobiecie, nie Barakowi.

Debora zapewnia Baraka, że Sysera zostanie wydany w jego ręce nad rzeką Kiszon, ale żadne szczegóły nie są podane czytelnikowi aż do rozdziału piątego, gdzie Debora śpiewa swoją pieśń. Szczegóły znajdujemy w Księdze Sędziów 5:19-22: „Przyszli królowie i walczyli, walczyli wówczas królowie kananejscy w Taanak, nad wodami Megiddo, lecz łupu w srebrze nie wzięli. Z nieba walczyły gwiazdy, ze swoich torów walczyły z Syserą. Potok Kiszon porwał ich, prąd potoku Kiszon. Wystąp duszo moja, z mocą! Donośny był wtedy tupot kopyt końskich od pędu, od pędu ich jeźdźców.”

„Sysera bez wątpienia wychodził z założenia, że po tym pokazie siły wojskowej, zbuntowane plemiona izraelskie rozpierzchną się po swoich wzgórzach. Nie wziął jednak pod uwagę, że Bóg i pogoda były po stronie jego przeciwników. Znienacka nadeszła gwałtowna ulewa, wypełniając Kiszon i obracając dno doliny w błoto, dodatkowo wzburzone przez galopujące konie. Wozy bojowe ugrzęzły w błocie, w związku z czym nagle stali się bezbronni, a mieszkający na pogórzcu Izraelici zbiegli w gwałtownym natarciu. Całkowicie zaskoczone siły kananejskie zostały rozbite i zmiecione z powierzchni ziemi. Sysera uciekł z pola bitwy i został zabity w namiocie przez Jael, kananejską kobietę” [R. Brownrigg, J. Comay, Who's Who in the Bible, 1980 Edition, s. 103].

Megiddo

Megiddo jest starożytnym miastem w północnym Izraelu, strategicznie położonym na szlaku łączącym Egipt z Mezopotamią. Z Księgi Sędziów 4:6 dowiadujemy się, że miejsce bitwy położone było „na górze Tabor”. Góra Tabor wznosi się samotnie na równinie Megiddo na wysokość 575 metrów. Obecnie na szczycie znajduje się katolicka bazylika

Przemienienia Pańskiego. Jest ona XX — wieczną rekonstrukcją dawnego kościoła bizantyjskiego. Megiddo jest wspomniane w 11 miejscach w Starym Testamencie i było areną wielu bitew. Przed bitwą z Syserą miała tam miejsce bitwa pod Megiddo z XV w. p.n.e., stoczona przez siły egipskie pod dowództwem faraona Totmesa III i dużą koalicję zbuntowanych wasalnych państw kananejskich dowodzonych przez króla Kadesz. Jest to pierwsze odnotowane starcie zbrojne, które historycy powszechnie uznają za stosunkowo wiarygodne. Zapis ten jest również pierwszym odnotowanym użyciem łuku kompozytowego i pierwszym zapisem dotyczącym liczebności wojska [Hasło: Battle of Megiddo (15th Cent. BC), [w Wikipedia, [https://en.wikipedia.org/wiki/Battle_of_Megiddo_\(15th_century_BC\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Battle_of_Megiddo_(15th_century_BC)); polskojęzyczna strona: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Megiddo_\(XV_w._p.n.e.\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Megiddo_(XV_w._p.n.e.)) – przyp. tłum.].

Jako badacze Pisma Świętego i Nowe Stworzenia w Chrystusie, jesteśmy jednak szczególnie zainteresowani duchową interpretacją wydarzeń związanych z Megiddo, to jest jego proroczym znaczeniem w czasach końca. Mamy informację, że doświadczenia Izraela opisane w Starym Testamencie są zapowiedzią naszych doświadczeń na drodze za Panem. Apostoł Paweł o tym w 1 Liście do Koryntian 10:11: „A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków.” Dlatego też powinniśmy doszukiwać się podobieństw między zapisami Starego Testamentu i biegiem wydarzeń przy końcu wieku Ewangelii.

Pastor Russell skomentował te podobieństwa w Reprincie 5604. „Izraelici, winni bałwochwalstwa, zostali zgodnie z zawartym z Bogiem przymierzem ukarani porażką w starciu z nieprzyjaciółmi. W ten sposób znaleźli się w wielkich tarapatkach. Żelazna władza wrogów zaciążyła nad nimi. Sysera, wódz Kananejczyków, przez lata upokarzający Izraelitów z północnej Palestyny, pewien zwycięstwa ruszył z wielką armią na południe. O potędze jego armii świadczą opisy jej uzbrojenia, według których posiadała ona dziewięćset żelaznych rydwanów.

Zanim przybył tak daleko na południe jak dolina Megiddo, dotarli do niego posłańcy z informacją, że Barak, wódz izraelski, skorzystał z jego nieobecności i również podążył na południe z dwięścietysięczną armią. Pod Bożym kierownictwem Barak rozbił obóz dla swej armii na górze Tabor; tej samej, która za dni Jezusowych stała się znana

Jego naśladowcom jako Góra Przemienienia, gdzie w wizji zaprezentowane zostało uczniom przyszłe królestwo Mesjasza. W ten sposób mamy inny zarys obrazu przyszłości – związek wizji Królestwa z bliskością pola klęski Armagedonu, obrazującego obalenie obecnych instytucji” [Ch.T.Russell, Pierwsza bitwa Armageddonu, „Straż” 1976, nr 3, s. 38-40; W.T. 5604-1915 – przyp. tłum.].

Zdezorientowana armia

Generał Sysera, lekceważąc słabo uzbrojonych Izraelitów, posuwał się ze swoją armią z obu stron rzeki Kiszon w kierunku góry Tabor. Wtedy słowo Pańskie ponownie doszło do dowódcy Baraka, nakazując mu wyjść naprzeciw armii kananejskiej. Biblijna relacja, będąca przedmiotem naszych rozważań, mówi o wielkim pogromie. Armia Sysery została wprawiona w zamęt tak, że się rozpiechła. Gwałtowna ulewa i ogromna nawałnica sprawiły, że rzeka wezbrała zamieniając dno doliny w bagno, czyniąc je tym samym niezdatnym do wykorzystania przez rydwany Sysery. Jego żołnierze, uciekając w obawie o swoje życie, zostali wybici przez Izraelitów, podczas gdy kolejne tysiące zostały zmiecione przez powódź jaka zeszła w dół rzeki, do morza. Ta boska interwencja w sprawy Jego ludu, Izraela, w alegorycznym języku została nazwana walką „gwiazd z nieba”

przeciwko wojsku Sysery. Podobnie w bliskiej, niedalekiej, wielkiej bitwie Armagedonu nie zatriumfuje ludzka siła, lecz nieokiełznane zastępy ludzkie spowodują rozbite obecnego porządku rzeczy, ponieważ ręka każdego będzie skierowana przeciwko jego bratu i przeciwko sąsiadowi (Ezech. 38:21, Zach. 8:10, 14:13). Gwałtowna ulewa Prawdy i wznoszące się wody zrozumienia doprowadzają do nadejścia tej wielkiej katastrofy ludzkości, która następnie zostanie opanowana przez Pana w celu błogosławienia świata.

Dodatkowe myśli

Rozważając powyższe prorocze znaczenie naszej historii, pomyślimy o odpowiedzi, jakiej udzielił Barak, oraz lekcji jaką możemy z niej wyciągnąć. Należy mu oddać, że poszedł walczyć; jednak uczynił to z pomocą Debory. Czyżby pokazywało to stan, jaki przejawia Wielkie Grono w jego ciągłym zmaganiu się z ciałem, aby służyć Bogu? Z powodu pozycji i bliskiej łączności z Bogiem, jakimi cieszyła się Debora, możemy wnioskować, że Barak w żaden sposób nie powinien był uchylać się od odpowiedzialności. Nie mniej jednak uczynił to, w związku z czym możemy zawsze pomyśleć o nim, kiedy sami staniemy w obliczu wyborów na drodze naszego poświęcenia, abyśmy nie uchylali się od udzielenia Panu odpowiedzi.

— Michael Costelli —

cd. ze str. 9

szym przywódcą Korei Północnej, który wkroczył na teren południowego sąsiada. Następnie, w pewnym momencie przywódca Korei Północnej zaprosił prezydenta Moon do przekroczenia linii demarkacyjnej, która dzieli ich kraje. Zrobili to, trzymając się za ręce, a następnie wrócili do Korei Południowej. Podpisana przez obu przywódców deklaracja głosi, że „południowa i północna Korea potwierdziły wspólny cel, jakim jest całkowita denuklearyzacja Półwyspu Koreańskiego”. „Przybyłem tutaj, aby zakończyć historię konfrontacji” - powiedział Kim.

Po trzech szczytach (w 2000, 2007 i 2018 roku) przywódcy Korei Południowej i Północnej w końcu zadeklarowali, że „nie będzie już wojny na Półwyspie Koreańskim, a tym samym rozpoczęła się nowa era pokoju”. Obaj przywódcy zgodzili się „utrzymywać dialog i negocjacje w różnych dziedzinach, w tym na wysokim szczeblu, oraz podejmować aktywne działania w celu wdrożenia porozumień osiągniętych podczas szczytu”. Planowane jest utworzenie wspólnego biura łącznikowego z przedstawicielami z obu stron, którego zadaniem będzie zachęcanie do aktywnej współpracy, wymiany wizyt i kontaktów na wszystkich poziomach. Uzgodniono również, że uruchomiony będzie program łączenia rodzin podzielonych między Koreę

cd. na str. 16

Gedeon i Midiańczycy

Niech Pan, który jest Sędzią, rozsądzi dziś między syny Izraelskimi i między syny Ammonowymi — Sędz. 11:27.

Gedeon pochodził z pokolenia Manasses. Stosownie do nadanego mu imienia (Gedeon: „rębacz”, a tym samym „wojownik”) oraz do określenia, jakim początkowo tytułuje go anioł, „mąż waleczny”, a także dzięki dokonany czynom, na kartach Biblii zapisał się jako potężny wojownik. Pomimo tego, wydawał się być bojaźliwy i skromny, kiedy anioł postawił przed nim wielkie zadanie zniszczenia Midiańczyków.

Ponieważ Gedeon był odważny, nie mógł kierować nim strach, a przed podjęciem ryzykownych misji powierzanych mu przez Pana Boga najwyraźniej powstrzymywała go rozważa. Właśnie dlatego Pan Bóg dał mu cudowny znak, potwierdzający Jego poparcie dla pierwszego zadania – zniszczenia ołtarza Baala. Miało ono sprawdzić determinację Gedeona i wzmocnić jego wiarę, potrzebną do większych działań w przyszłości. Ów cud wydarzył się, kiedy anioł dotknął pożywienia Gedeona powodując, że uległo ono zniszczeniu w płomieniu, po czym zniknął też sam anioł. Następnie Gedeon otrzymał polecenie zniszczenia ołtarza i gaju czcicieli Baala. Było to zadanie podobne do jego większego zwycięstwa – nocnej zasadzki z małą grupą mężczyzn. W następstwie tego odważnego i prawego czynu, Gedeon otrzymał imię Jerubaal, które oznacza „Baal będzie walczył”. Kombinacja jego imion wskazuje, że został on określony jako potężny wojownik ustanowiony aby walczył z Baalem (szatanem).

Nieprzyjaciele Boga

Przeciwko armii Gedeona wróg zebrał ponad 135.000 walecznych mężów (Sędz. 8:10), co dawało im przewagę 4 do 1 nad największymi siłami Gedeona. Wszyscy Midiańczycy, Amalekici i „synowie wschodu” byli Semitami. Midian był synem Abrahama z Ketury, Amalek zaś był wnukiem Ezawa (1 Moj. 25: 2, 36:12). Pochodzenie „synów wschodu” ma dwie możliwości interpretacyjne, które zostaną omówione później, obie jednak dowodzą pokrewieństwa z Semem. Ich wtargnięcie do ziem zamieszkiwanych przez Izraelitów miało miejsce na południe od Morza Galilejskiego. Mieli uderzyć w nadbrzeżne równiny

Izraela, ponieważ północne i nadbrzeżne tereny były obszarami najbardziej urodzajnymi, a tym samym najbardziej atrakcyjnymi do grabieży.

Midiańczycy byli narodem koczowniczym zamieszkującym suchy region po wschodniej stronie Zatoki Akaba. Utrzymywali się z hodowli stad, handlu za pośrednictwem karawan i zbójstwa – to ostatnie jest powiązane z ich udziałem w ataku na Izrael (zob. 1 Moj. 37:28 – byli zaangażowani w przemyt niewolników). Jak w przypadku większości kultur pustynnych, centralne znaczenie u Midiańczyków miały ich wielbłądy; byli w nie obficie zaopatrzeni („nie było wielbłędów ich liczby”, Sędz. 6:5).

Amalekici byli koczowniczymi, pustynnymi mieszkańcami ziemi Negeb (4 Moj. 13:29). Byli oni stałymi wrogami Izraela, atakującymi ich podczas wędrówki po puszczy (2 Moj. 17:8-13), przy Chormie (4 Moj. 14:45), z Ammonitami (Sędz. 3:13) i z Midiańczykami. Saul otrzymał rozkaz ich wybić – mężczyzn, kobiety i dzieci – w szczególności w odwecie za rzeź dokonaną na osłabionych, którzy pozostawiali w tyle kolumny wędrującego narodu izraelskiego; prawdopodobnie były to kobiety, dzieci i starcy (5 Moj. 25:17-19, 1 Sam. 15:2-3).

W 1 Moj. 29:1-6 „ludzie wschodu” zostali opisani jako zamieszkujący region, gdzie żył Laban, wuj Jakuba, w Paddan-Aram, niedaleko od Haranu (1 Moj. 11:31), w północno-zachodniej Mezopotamii. Termin ten odnosi się także do narodów, które splądrowały Ammonitów (Ez. 25:4,10), jednak w sposób najbardziej ogólny, określane są tak wszelkie siły najeźdźcze (Sędz. 8:10). Biorąc pod uwagę liczbę wielbłądów i złote kolczyki brane jako łup, „ludzie wschodu” prawdopodobnie reprezentują wszystkie wschodnie, koczownicze, pustynne plemiona – obejmujące tak dalekich Arabów, jak i tych zamieszkujących Półwysep Arabski. Interesującym szczegółem jest to, że łupy w postaci półksiężycowych ornamentów opisane w Sędz. 8:26 (BT) zdają się sugerować pradawny kult księżyca wpływający na współczesny islam, którego symbolami są gwiazda i półksiężyc. Oficjalnie, związek ten jest stanowczo negowany, ale jest bardzo przekonujący.

Armia Gedeona

W czasach Gedeona Izrael był rozbity, podzielony na klany pokoleniowe. Każde z tych niezjednoczonych państw przed wszystkim miało na uwadze prowadzenie własnych spraw. W tym kontekście łatwiej możemy zrozumieć cielesną potrzebę mianowania króla nad całym Izraelem. Uniwersalne i niepodległe państwa, różnorodne etnicznie i kulturowo, stały się wielkie, kiedy konkurujące ze sobą ziemie zostały zjednoczone, jak stało się to w przypadku Grecji zjednoczonej pod Aleksandrem i Niemiec w 1870 r. Zjednoczony Izrael, pod jednym wodzem, zapewniłby siłę i stabilność wielu Izraelitom. Z powyższego powodu Gedeon wezwał do broni jako ochotników jedynie północne pokolenia: Manassesytów (swoich krewnych), Aszerytów, Zebulonitów i Naftalitów, zamiast zgromadzić przeciwko najeźdźcom poborowych z całego Izraela (Sędz. 6:34-35). Może właśnie te północne plemiona przetrwały największe grabieże. Początkowe wezwanie, ogłoszone dźwiękiem trąby, skierowane było do najbliższego klanu Gedeona, potomków Abiezera, którzy też entuzjastycznie na nie odpowiedzieli. Za ich pośrednictwem apel wystosowano do reszty Manassesytów i pozostałych trzech pokoleń.

Tylko 32.000 osób odpowiedziało na wezwanie Gedeona i prawdopodobnie była to jedynie część z całkowitej liczby mężczyzn zdolnych do walki spośród czterech pokoleń. Byli to ludzie odważni, gorliwi w obronie ojczyzny. Kiedy Pan polecił Gedeonowi stanąć do bitwy, już po tym jak zwołał on część Izraela do broni, Gedeon poprosił o dwa cuda na dowód, że otrzyma opatrnościową pomoc w tak trudnym przedsięwzięciu. Być może zapytanie to było bardziej aktem roztropności niż bojaźni, jako że Pan chętnie spełnił jego prośbę, bez nagany za zbyt małą wiarę.

Armia pokonująca czterokrotnie większą siłę przeciwnika bez wątplenia jest czymś niebywałym. Aleksander Wielki kilkakrotnie pokonywał proporcjonalnie większe siły perskie. Dlatego też, zwycięstwo takie, jakkolwiek byłoby uważane za wielkie osiągnięcie, nie byłoby wykraczającym poza możliwości człowieka. Najwidoczniej Pan Bóg chciał pokazać, zarówno Izraelowi, jak i otaczającym go narodom, że zwycięstwo było dokonane tylko dzięki Jego mocy. W tym celu zredukował armię do 10.000 osób, nakazując lęklivym i bojaźliwym powrót do domów (Sędz. 7:3). Jednak nawet liczba 10.000 mężczyzn była wciąż zbyt wielka, aby pokazać ludziom, jak potężna

jest moc Boża. Omawiane wydarzenie przywodzi na myśl historię Eliasza z kapłanami Baala (o takim samym stosunku sił: 450:1), kiedy to materiały palne zostały polane wodą, aby wzmocnić cud ich zapłonu (1 Król. 18:34-35). Podobnie, miało być to zwycięstwo dokonane przez Pana Boga, jakiego nie mógłby osiągnąć żaden człowiek.

W końcu, konieczne stało się dokonanie ostatecznego podziału. Podczas picia ze strumienia w pobliżu wojsk wroga, Pan Bóg polecił Gedeonowi aby obserwował, kto z pijących kłęcz, z twarzą zwróconą w kierunku wody, a kto podnosi wodę do ust, stojąc i obserwując otoczenie, a tym samym będąc gotowym do działania. Jedynie 300 mężczyzn piło wodę w ten sposób (Sędz. 7:4-6).

Kryterium podziału okazała się być gotowość. Tych 300 wybranych było uważnymi i przygotowanymi do nagłej akcji, podczas gdy cała reszta – nie. Kładli oni nacisk na wystawione przed nimi zadanie, a nie na potrzeby ciała. Z kolei priorytety większej grupy były odwrotne.

Zwycięstwo

Gedeon ponownie potrzebował zapewnienia co do sukcesu w tym – z ludzkiego punktu widzenia – samobójczym ataku. Pan wlał strach w serca wroga i sprawił, że było to wiadome dla Gedeona. Jego 300-osobowa armia, podzielona na 3 hufce, uderzyła w nocnej zasadzce, rozbijając gliniane dzbany, aby odsłonić ukryte w środku światło, i trąbiąc w trąby, co miało zaznaczyć ich obecność. W powstałym zamieszaniu, trzech wrogowie brali samych siebie za Izraelitów, prawdopodobnie nie mogąc rozpoznać w ciemnościach ubioru jedni drugich, a może także z powodu słabej komunikacji, wynikającej z wzajemnej nieznajomości swoich języków. Wyczerpani, dezorientowani i w panice, wycofali się na południe, wzdłuż zachodniego brzegu Jordanu.

Prawdopodobnie wtedy pozostała część z 10.000 armii Gedeona, zainspirowana rozwojem wydarzeń, dołączyła do pogromu. Przekroczenie wschodniego brzegu Jordanu okazało się zbyt trudne dla wycofujących się sił, co sprawiło, że padli ofiarą Efraimitów, których wschodnia granica przebiegała wzdłuż ich drogi odwrotu. Ostatecznie, od miecza padło 135.000 wojowników sił arabskich, i narody te już nigdy nie stanowiły zagrożenia dla Izraela (Sędz. 7:9-25) [komentarz wydawcy: wyrażenie „trzy hufce” sugeruje, że armia Gedeona mogła stacjonować w górnym

biegu rzeki, w dolnym biegu rzeki oraz na drodze biegnącej prostopadle, między wzgórzami. Wróg prawdopodobnie nie mógł przekroczyć rzeki Harod bez pozbycia się zbroi w celu uniknięcia ryzyka utonięcia. Herzog i Gichon, „Bitwy Biblii”, 1997].

Znaczenie obrazowe

Armia Gedeona przeszła trzy fazy selekcji. Podobne trzy poziomy postępu występują w wysokim powołaniu: powołani, wybrani i wierni. Wskazuje to, że pierwsze, najbardziej rozpowszechnione wezwanie, reprezentowane jest w 32.000. Strach został w nich zatarty przez entuzjazm. Te 32.000 może przedstawiać wielu szczerych chrześcijan, którzy doceniają Chrystusa, jakkolwiek większość z nich wzdraga się przed uczynieniem poświęcenia, wymaganym w postępowaniu za przykładem Jego ofiarniczego życia. Ich idea chrześcijańskiej drogi to stawanie się coraz lepszymi, w ziemskim życiu, a nie życie w poświęceniu, w Jego służbie.

Pozostałe 10.000 było prawdziwie odważnymi i oddanymi mężami. Widząc, że liczba wojska się zmniejsza, a ich towarzysze odchodzą ze strachem, musieli tym bardziej uchwycić się wiary. Mimo tego, większość z nich nie skupiła się należycie na tym zadaniu. Są to osoby pełne wiary i gotowe umrzeć dla Pana, lecz których wysiłki są niweczone przez rzeczy cielesne. Mają oni silną wiarę i pożądamy wody Prawdy. Piją ją z całego serca, ale będąc zaabsorbowani badaniem Biblii, błędnie rozumieją wrogów Boga. W ten sposób pozostają mniej przygotowani na konfrontację z owymi przeciwnikami, jak też są mniej świadomi podstępów złego. Ci trzej wrogowie to smok, bestia i fałszywy prorok z Objawienia 16 oraz 19 (warte odnotowania jest, że historia Gedeona jest w pewnym stopniu zbieżna z historią z 2 Kron. 20, gdzie ponownie siła składająca się z trzech elementów, tj. Ammonitów, Moabitów i mieszkańców góry Seir, groziła opanowaniem Izraela, lecz wyratowała go cudowna Boża interwencja. Może być to obraz tych samych przyszłych wydarzeń, ale widziany z nieco innej perspektywy. Występuje tu podobny wzorzec: dwie grupy wrogów mają przypisaną konkretną narodowość, podczas gdy trzecia to pewne uogólnienie,

są to „ludzie wschodu” w historii Gedeona i niezbyt jasna grupa, nazywana Meunitami, z góry Seir, w drugim przypadku. Analogiczna sytuacja występuje w Objawieniu: smok i bestia (zwierzęta) z fałszywym prorokiem (postać przypominająca człowieka). Pierwsze dwie figury mogą reprezentować siły religijno-polityczne, a ostatnia religijny wpływ, fałszywie interpretujący biblijne zapisy odnośnie wydarzeń dotyczących czasów końca) [komentarz wydawcy: zaproponowana identyfikacja trzech nieczystych duchów pozostaje do zaobserwowania. Bestia i fałszywy prorok zostają zniszczeni przed smokiem, co sugeruje, że smok przedstawia szatana, przypuszczalnie na czele anty-religii (Obj. 19:20, 20:2, 10). Co do interpretacji dwóch symboli o religijnym charakterze, proponuje się zarówno katolicyzm, jak i protestantyzm, a także islam]. Ich rozpoznanie w obecnych czasach jest celowane. Pozostałe 9700 osób mogłoby reprezentować klasę Wielkiego Grona.

Pozostałe „maluczkie stadko”, składające się z 300 mężów, jest czujne w rozpoznaniu Bożych wrogów. Atakują oni nocą (podczas nocy „dnia Pańskiego”, Joel 2:1-2), rozbijając swoje gliniane dzbanki (śmierć ich ciał), co skutkuje ukazaniem się źródeł światła (konkretne prawdy, mające na celu destabilizację mrocznego świata, ich ostatniego świadka). Rozprasza to trzech wrogów, którzy dokonują samozniszczenia (anarchia zniszczy wszystkie elementy składające się na obecny porządek rzeczy). Objawienie 19 ukazuje owo końcowe wydarzenie z udziałem Chrystusa (Gedeon), stojącego na czele swojego Kościoła (300-osobowa armia) i prowadzącego ich do osiągnięcia celu w postaci zniszczenia smoka, bestii i fałszywego proroka. „Tać jest sława wszystkich świętych jego” (Ps. 149). Cóż za radość tego dnia! [komentarz wydawcy: tak jak 300-osobowa armia Gedeona stała, pozwalając wrogowi wzajemnie się zniszczyć, tak Chrześcijanin nie powinien brać udziału w przemocy obecnego wieku].

„A wszystkiemuć się koniec przybliży, prze-
toż trzeźwymi bądźcie i czułymi ku modlitwom”
(1 Piotr. 4:7-8).

— Robert Davis —

cd. ze str. 12

Północną i Południową, co miało nastąpić z okazji Dnia Wyzwolenia Narodowego 15 sierpnia. Zaplanowano podjęcie praktycznych kroków w celu połączenia i modernizacji linii kolejowych i dróg w oparciu o porozumienie z 2007 roku.

Prezydent Moon stoi teraz przed pytaniem, w jaki sposób kontynuować krok uczyniony w kierunku traktatu pokojowego, aby oficjalnie zakończyć wojnę koreańską; zatrzymaną, ale technicznie rzecz biorąc nie zakończoną na mocy zawieszenia broni w 1953 r. Otwartą kwestią pozostaje również sprawa pomocy Kim Dzong-Unowi w osiągnięciu porozumienia o redukcji broni nuklearnej, które z pewnością będzie jednym z tematów jego spotkania z prezydentem USA Donaldem Trumpem. Wspólne oświadczenie dwóch przywódców odnosiło się tylko do „wspólnego celu” jakim jest osiągnięcie pokoju i denuklearyzacja półwyspu koreańskiego; w rzeczywistości natomiast nie zapewnia ono realizacji żadnego z nich. Jakikolwiek porozumienie w tym temacie nie zostanie zawarte, z pewnością będzie musiało przewidywać pewien proces audytu obiektów nuklearnych Pjongjangu i weryfikacji, czy istotnie wyeliminowano wszystkie elementy programu zbrojeniowego Kima.

Cena wojny: pieniądze i życie

Wojna koreańska kosztowała USA około 340 miliardów dolarów, w przeliczenie na dzisiejszą siłę nabywczą pieniądza. Zgodnie z danymi Departamentu Obrony, Stany Zjednoczone straciły 33.686 poległych w walce i 2830 zabitych poza bezpośrednią walką. Korea Południowa straciła 373.599 cywilów i 137.899 zabitych żołnierzy. Dane pochodzące z chińskich źródeł wskazują, że Chiny straciły 114.000 poległych w walce i 34.000 osób poległych poza walką. Chińskie źródła podały również, że straty Korei Północnej obejmują 290.000 ofiar, 90.000 pojmanych do niewoli a także dużą liczbę ofiar cywilnych. Ponieważ kraj pozostał podzielony, obecność kontyngentu wojskowego ze Stanów Zjednoczonych w Korei Południowej stała się niezbędna w celu jej obrony przed potencjalnym atakiem. Siły te liczyły 26.000 członków personelu wojskowego, a koszt ich utrzymania wynosił rocznie około 1,5 miliarda dolarów, z czego połowa była refundowana przez koreańskich podatników.

W książce pod tytułem „Co każda osoba powinna wiedzieć o wojnie”, autor Chris Hedges oszacował, że przez ostatnie 3400 lat było zaledwie 268 lat bez konfliktu – 8% nowożytnej historii. Ocenia on, że około 108 milionów ludzi zginęło w wojnach XX wieku, nie licząc dziesiątek milionów zmarłych z wycieńczenia chińskich i ukraińskich rolników, którzy głodowali za czasów rządów Mao i Stalina. Korzystając z raportu Służby Badawczej Kongresu, 24/7 Wall St. dokonał przeglądu najdroższych wojen w historii USA. Wojna meksykańsko-amerykańska kosztowała zaledwie 2,4 miliarda dolarów, czyli 1,4% PKB w 1847 roku, ale wydatki na II Wojnę Światową stanowiły już 36% PKB w 1945 roku, czyli 4,1 biliona dolarów. To są najdroższe wojny w historii USA. Według Instytutu Watsona na Uniwersytecie Browna, od czasu ataków terrorystycznych na Stany Zjednoczone w 2001 roku, Stany Zjednoczone wydały 5,6 biliona dolarów na operacje wojskowe w 27 krajach. Około 370.000 ludzi na całym świecie zmarło na skutek bezpośredniej przemocy zbrojnej, a kolejne 800.000 na skutek działań pośrednich. Około 10,1 miliona osób stało się uchodźcami i zostało przesiedlonych.

cd. na str. 19

Jefte przeciwko Ammonitom

Złożyłem bowiem ślub Panu i nie mogę się cofnąć — Sędz. 11:35, BW.

Ósmy sędzia licząc od Jozuego, Jefte Gileadczyk, pojawia się w Izraelu w czasie, gdy jego ludowi, połowie plemienia Manassesa mieszkającej w Gileadzie, zagraża ich południowy wrogi sąsiad – Ammonici. Gileadczycy stali się słabi, ponieważ nie czcili Boga i nie przestrzegali Jego przykazań. Zamiast tego zaczęli czcić miejscowych bogów swoich pogańskich wrogów. Gniew Boży z powodu grzeszności Jego wybranego ludu żyjącego w ziemi Gilead stał się oczywisty, gdy wydał ich w ręce synów Ammona. Ziemia Gilead jest położona na wzgórzach na wschód od doliny rzeki Jordan, od Jeziora Galilejskiego do Morza Martwego i rzeki Arnon.

„Lecz znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskimi, a służąc Baalowi, i Astaratowi, i bogom Syryjskim, i bogom Sydońskim, i bogom Moabskim, i bogom synów Ammon, i nawet bogom Filistyńskim, a opuściwszy Pana, nie służyli mu. Przetoż się wzruszył gniewem Pan przeciw Izraelowi, i podał je w ręce Filistynów, i w ręce synów Ammonowych. Którzy trapił i uciskali syny Izraelskie od onego roku przez osiemnaście lat, wszystkie syny Izraelskie, którzy byli przed Jordanem w ziemi Amorejczyka, która jest w Galaad. Przeprawili się też synowie Ammonowi za Jordan, aby walczyli z Judą, i z Benjaminem, także i z domem Efraimowym, i ścisnęli Izraelczyki bardzo. Tedy wołali synowie Izraelscy do Pana, mówiąc: Zgrzeszyliśmy tobie, żeśmy opuścili ciebie, Boga naszego, i służyliśmy Baalom” (Sędz. 10:6-9, BG).

Jefte był uzdolnionym, moźnym i skutecznym wojownikiem. Był jednym z synów Galaada. Jego matka była jednak nierządnicą. Galaad miał także żonę, która zrodziła mu wielu innych synów. Sprawilo to, że Jefte miał nieuprzywilejowaną pozycję w rodzinie Galaada. Był wykluczony przez swych przyrodnych braci jako syn z nieprawego łoża. Jefte nauczył się jednak walczyć i wyrósł na mężnego wojownika. W konsekwencji jako młody mężczyzna szybko zaprzyjaźnił się z wyjętymi spod prawa gileadczykami. Jego nieprawość nie była tolerowana przez jego braci, został więc zmuszony do opuszczenia swej rodziny.

Jefte ostatecznie osiadł ze swoimi przyjaciółmi na wzgórzach Tob (co oznacza „dobry”), na północny wschód od swego miasta. Jego banda rosła w siłę i grasowała na pobliskich terenach w celu zdobycia pożywienia oraz innych dóbr koniecznych do przetrwania. Jefcie powodziło się jako walecznemu przywódcy, dlatego sława o nim rosła i nawet starsi Gileadu poważali go w pewnym stopniu.

Od dziewiętnastu lat miasteczka i wsie Gileadu były ciemnione przez Ammonitów, którzy w Izraelitach z Gileadu widzieli lud, który odebrał im ich własną ziemię trzy wieki wcześniej (Sędz. 11:13,26) [choć tak naprawdę Izrael odebrał tę ziemię wrogowi królowi Heszbonu, nie Ammonitom]. W końcu starsi Gileadu zaczęli szukać pomocy u Jefty, by ten obronił ich przed Ammonitami i odzyskał ziemię należącą do tego pokolenia. „I rzekli do Jefty: Pójdź i zostań naszym wodzem, a podejmiemy wojnę z Ammonitami. Lecz Jefte odpowiedział starszym Gileadu: Czy to nie wy z nienawiści wygnaliście mnie z domu mego ojca? Dlaczego przychodzicie do mnie teraz, gdy popadliście w niedolę?” (Sędz. 11:6-7). Jefte był zadowolony i poczuł się zrehabilitowany, że w końcu odzyskał szacunek swego ludu. On i jego ludzie także uważali Ammonitów za wrogów. Jefte zapewnił sobie posłuszeństwo starszych domagając się, by przywrócili go do domu w Gileadzie i do jego członków rodziny. W ten sposób odzyskał szacunek, którego potrzebował, by walczyć przeciwko Ammonitom. Całą władzę wojskową oddali Jefcie jako swojemu przywódcy. W ten sposób jego armia się powiększyła a następnie została pouczona odnośnie taktyk i strategii, by pokonać Ammonitów. Jego pokora przed Panem objawiła się w tym, jak postąpił jako przywódca gileadzkiej armii: „Tedy szedł Jefte z starszymi z Galaad, i postanowił go lud hetmanem i księżciem nad sobą; i mówił Jefte wszystkie te słowa przed Panem w Masfa” (Sędz. 11:11).

Jefte mądrze postąpił usiłując negocjować z Ammonitami, by zminimalizować przelew krwi w bitwach. Pertraktacje okazały się jednak daremne. Ammonici czuli, że Izraelici nie byli pierwszym ludem w Gileadzie, ponieważ sami twierdzili, że byli tam

jeszcze przed Jozuem. Ammonici wierzyli, że mają rację, potęgę i moc, by podbić Gileadczyków. Jednak nie wiedzieli, że Jefte dysponują Bożą ochroną dla swej armii – ochroną, która prowadziła do zwycięstwa, gdy tylko wywiązywała się bitwa z Ammonitami. W końcu, kompletnie pobici Ammonici musieli się wycofać.

Ślub

Przed bitwą „czynił Jefte ślub Panu, mówiąc: Jeżeli pewnie podasz syny Ammonowe w ręce moje, tedy to, cobykolwiek wyszło ze drzwi domu mego przeciwko mnie, gdy się wrócę w pokoju od synów Ammonowych, to mówię będzie Panu, albo ofiarować je będę na całopalenie. A tak Jefte ciągnął przeciwko synom Ammonowym, aby walczył z nimi, i podał je Pan w ręce jego” (Sędz. 11:30-32). Po uczczeniu zwycięstwa i uwolnieniu kraju od Ammonitów, Jefte udał się do domu. Niestety, ku jego rozpaczy pierwszą osobą, która wyszła z domu, by go powitać z tamburynami i radosnym tańcem, była jego córka. Była jego jedynaczką. Jefte był zdruzgotany widząc, że będzie ona jego całopaleniem dla Pana. Nie mógł jednak cofnąć słowa danego Panu. Złożenie Panu ślubu jest tak ważne, że Jefte musiał go wypełnić. Gdy ujrzał swoją córkę rozdarł swoje szaty jako znak wielkiego smutku i żalu. Musiał powiedzieć jej o swoim ślubie, żałując, że uczynił go tak ogólnym. Jednak ślub musiał być wypełniony. „Lepiej jest nie ślubować, niżeli poślubiwszy co, nie oddać. Nie dopuszczaj ustom twoim, aby do grzechu przywodziły ciało twoje, ani mów przed aniołem, że to jest błąd. Przeczże masz Boga gniewać mową swą, któryby wniwecz obrócił sprawę rąk twoich?” (Kazn. 5:4-6).

Tak bardzo córka Jefty miłowała swego ojca i uniżyła się do jego ślubu, że zgodziła się być jego ofiarą. Poprosiła ojca, by dał jej dwa miesiące, by mogła chodzić po górach i „opłakiwać” swojej dziewictwo ze swoimi towarzyszkami. Po dwóch miesiącach powróciła do ojca i wersety mówią, że „wypełnił nad nią ślub swój, który był uczynił; a tak ona nie poznała męża” (Sędz. 11:39). Na szczęście ofiary z ludzi były surowo zabronione w Zakonie (5 Mojż. 12:30-32). Dlatego musiał zostać uczyniony odpowiedni zamiennik za śmierć. Wierzy się, że jej miłość i posłuszeństwo względem ojca zostały wypełnione w tym, że pozostała panną do końca swego życia. Nie móc wyjść za mąż ani urodzić dzieci było wówczas równoznaczne z byciem uznanym za umarłą. W konsekwencji zastosowanie się do ślubu sprawiło, że Jefte żył w smutku nad

„śmiercią” swej córki przez pozostałe sześć lat swego życia, w czasie gdy wypełniał się jego ślub (zobacz Reprint 2897) [Uwaga Wydawcy: Przypis na marginesie w KJV w Sędz. 11:31 mówi: „ktokolwiek... ten będzie Pański lub złożę to na ofiarę całopalną {dosłownie: ofiarę unoszącą się w górę}”, co sugeruje, że był pewien wybór. Inną sugestią jest: „i złożę mu ofiarę całopalnia” {„Diaglott”, dodatek: Jefte, R2897}. Hebrajskie słowo *v'haghaliythihu* dosłownie oznacza “i/lub spowoduję jego/jej ofiarowanie”. W każdym przypadku ofiary z ludzi były nieczyste {5 Mojż. 12:29-31, 14:3-8}. Córka Jeftego mogła być jedynie oddana Jehowie {pozostając panną}].

Podsumowanie – duchowe zadowolenie

W czasach starotestamentalnych Bóg wybierał mężczyzn i niewiasty, by prowadzili do zwycięstwa nad opresjami i przywracali pokój Izraelowi w ziemi, którą Bóg im dał. Grzech sprawił, że Izrael nie trzymał się praw i przepisów danych przez Boga. W konsekwencji Jego gniew sprowadził sprawiedliwość na Izraelitów, pomagając im powrócić do stanu duchowego zadowolenia, codziennego czczenia i wielbienia Boga. Jest to tak proste, a jednak czasem tak trudne, ponieważ grzech nas zaślepia. Jefte miał już Bożą łaskę, by zwyciężyć nad Ammonitami, nie musiał czynić ślubu Bogu. Powinien być zadowolony z łaski, jaką Bóg go obdarzył. Boska miłość i opatrzność dla nas, którzy ofiarowaliśmy Mu nasze życie, powinna powstrzymać nas przed czynieniem Mu zbyt pochopnych ślubów.

Na mocy naszego ślubu ofiarowania, my, jako Nowe Stworzenia w Chrystusie, jesteśmy pomazani przez Boga, by czynić Jego wolę i ostatecznie pomóc zaprowadzić Wiek Tysiąclecia – tysiącletnie panowanie pod wodzą Jezusa Chrystusa. To duchowe zadowolenie pojawia się w naszych umysłach i sercach, gdy wykonujemy naszą codzienną służbę i zobowiązanie względem naszych rodzin, braci i przyjaciół. Brat Russell ujął to bardzo dobitnie: „Dla wszystkich prawdziwie ofiarowanych jest to ważne pytanie. Pomyślmy zatem, że kiedy ofiarowaliśmy się całkowicie Bogu, tym samym okazaliśmy, że nie zostawimy nic dla siebie. To ofiarowanie obejmuje wszystko, co posiadamy, czas, energię i umysłowe osiągnięcia. Oznacza ono również ofiarowanie wszelkich wcześniejszych ambicji, nadziei i celów, do których już w żaden sposób nie staramy się dążyć. Nasz ślub cał-

kowitego ofiarowania oznacza właśnie to – i ani trochę mniej. Co więcej, oznacza on, że to co posiadamy i nasze osobiste umiejętności, nazywane przez Pana talentami, mają nie tylko przestać służyć ziemskim ambicjom itd., lecz że ma się tak stać nie po to, by były pozostawione bezczynnie, ale w celu użycia ich w przeciwnym kierunku – w służbie Bogu, Jego planowi i Jego dzieciom” (Reprint 1281).

Chwała niech będzie Bogu!

Uwaga na temat figury: Jefte był z nieprawego łoża i został odrzucony przez swych braci. Gdy

potrzebowali pomocy, wezwali go. Gdy zgodzili się, że będzie ich przywódcą, ocalił ich. Izrael odrzucił Jezusa, Syna Bożego, jak gdyby był z nieprawego łoża (czyż nie powinni się byli nauczyć z lekcji o Jefte?). Teraz, gdy Izrael powraca do ziemi, napotyka problemy. Jezus Chrystus jest Zbawicielem, który wyratuje Izrael z Armagedonu a następnie przyjmą Go jako swego przywódcę w tysiącletnim królestwie Chrystusowym (córka Jefte mogłaby być dobrą figurą na wierny Kościół).

— Cecil Nordé —

cd. ze str. 16

Ludzka droga do pokoju a droga Boża

Władcy tacy jak Kim Dzong-Un wyobrażają sobie, że są panami ludzkiego losu i że będą w stanie osiągnąć pokój obiecując, że nie wykorzystają imponującej siły swego wojska. Jednak koszt takich wyobrażeń jest wysoki, gdy liczy się go tak w dolarach, jak i życiem. Ostatecznie, wojna toczyć się będzie gdzieś indziej.

Biblia zapowiada, że wysiłki człowieka na rzecz osiągnięcia światowego pokoju zawiodą, a ich ostatecznym rezultatem będzie wielki, ostateczny konflikt zwany Armagedonem (Obj. 16:16). Po tym konflikcie przywódcy zwrócą się o pomoc do wyższego autorytetu. Chociaż nie wiemy, jak daleko w przyszłości rozegrają się te wydarzenia, to jednak będą one zgodne z opisem pozostawionym przez proroka Micheasza. „I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a ludy tłumnie będą do niej zdążać. I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana i do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył swoich dróg, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon i słowo Pana z Jeruzalemu! Wtedy rozsądzać będzie liczne ludy i rozstrzygać sprawy wielu narodów. I przekują swoje miecze na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej. I będzie siedział każdy pod swoim szczepem winnym i pod drzewem figowym, i nikt nie będzie szerzył popłochu. Zaiste, usta Pana Zastępów to powiedziały” (Mich. 4:1-4).

Micheasz opisuje tę górę, czyli królestwo Pana, jako „górze ze świątynią Pana”. Ta świątynia Pana jest domem rządzonym przez Jehowę, złożonym z tych, których Pismo Święte określa jako Jego własną rodzinę synów. Jednym z nich jest Jezus a razem z Nim będą ci, którzy przyjęli zaproszenie do ponoszenia z Nim cierpień i śmierci. To właśnie im dana została obietnica, że będą z Nim żyć i panować. Apostoł Paweł napisał: „Ten to Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli” (Rzym. 8:16-17).

cd. na str. 30

Samson jest zarówno podobny jak i niepodobny do Kościoła

Samson: kiedyś, teraz i w przyszłości

I cóż powiem jeszcze? Zabrakłoby mi przecież czasu, gdybym miał opowiadać o Gedeonie, Baraku, Samsonie, (...) którzy przez wiarę (...) podźwignęli się z niemocy — Hebr. 11:32-34.

W czasach Abrahama żyli przyjaźni Filistyni. Egipcjanie skolonizowali Kaftor (Kreta), a następnie Kreteńczycy skolonizowali obszar współczesnej Strefy Gazy (1 Moj. 10:13-14, 21:32, 5 Moj 2:23, Jer. 47:4). Kolejna fala migracji Kreteńczyków zastąpiła nieco później (ok. 1615 r. p.n.e. oraz w XII w. p.n.e.), aż w końcu Filistyni doszli do takiego punktu w swej historii, że byli w stanie uciskać Izrael przez czterdzieści lat w czasach Samsona. Samson był Izraelitą, synem Manoacha z plemienia Dana. Został sędzią, albo inaczej mówiąc wyzwolicielem ludu Bożego, spod władzy sąsiednich Filistynów.

Urodził się w XII wieku p.n.e., w miejscowości Sorea, na zachód od Jerozolimy, mniej więcej w połowie drogi do filistyńskiego wybrzeża Morza Śródziemnego. Narodziny Samsona zostały wcześniej zapowiedziane jego bezpłodnej matce przez anioła Jahwe. Anioł powiedział jej, że będzie miała syna, który będzie związany ślubami nazyreatu od swego narodzenia, zaś Pan użyje go, aby rozpocząć proces oswobodzenia Izraela z rąk Filistynów. Przeprowadźmy zatem analizę porównawczą postaci Samsona i Filistynów.

Komentarz: wszystkie te wydarzenia były zainicjowane przez Boga. Zastanówmy się, czy Samson, pomagając uciskanym, jest bardziej pozytywny niż Filistyńska nienawiść do Prawa Mojżeszowego, sędziów Izraela, a zwłaszcza Jehowy (por. Reprint 5613: 3-5.)

Zapytany o imię, anioł powiedział: „Cudowny” (Sędz. 13:18 ASV; por. Izaj. 9:6) [w polskich przekładach używane jest słowo „dziwne” lub „tajemnicze”, przyp. tłum]. Być może była to ostatnia bezpośrednia komunikacja między naszym Panem w przedludzkiej egzystencji a kimkolwiek z ludu Izraelskiego. Umysł i ciało Samsona mogły zostać pobudzone przez samego Logosa.

Samson nazyrejczyk – Sędz. 13:11-18

Nazyrejczycy byli objęci specjalnym ślubem złożonym Bogu, mającym na celu powstrzymanie skłonności ich cielesnej natury. To pokazywało ludziom, że jeśli

chcą otrzymać błogosławieństwo Boże, muszą zaprzeczyć się samych siebie i postępować wiernie wobec Bożego przymierza.

Komentarz: starotestamentalny Izrael był oddany służbie Bogu, budowie Jego królestwa i mógł wiecznie żyć na ziemi (po ziemskim zmartwychwstaniu). Samson mógł prowadzić normalne życie w zgodzie z prawem mojżeszowym, być nazyrejczykiem i pełnym pokoju, ale Boży zamysł dla Samsona był inny. Samson był człowiekiem wiary. Uznał, że jego zadaniem jest pomagać swojemu narodowi w walce przeciwko Filistynom i skutecznie ten cel realizował. W przeciwieństwie do tego, niektórymi ze słabości Kościoła Wieku Ewangelii jest bierność, stan letniości (ani gorący, ani zimny) i brak spożywania pokarmu na czas słuszny, tj. przyswajania sobie doktrynalnego i praktycznego nauczania.

Siła Samsona - Sędz. 13:24

Niezwykła siła, jaką Samson okazywał w różnych momentach swojej działalności, nie wynikała z tego, że był olbrzymem. Jej źródłem było to, że duch Pański natchnął go do realizacji wielkich czynów.

Komentarz: Czynny Samsona świadczyły o mocy Bożej działającej na jego rzecz. Filistyni, z bogami z kamienia, padali w tysiącach pod ręką Samsona (Sędz. 15:15). To wzmacniało postawę Izraelitów i przekonało ich, że Bóg jest z nimi. Wyczyny Samsona są również wzmocnieniem naszej wiary i stanowią zachętę dla wierzących w obecnym czasie, że moc Boża będzie z nami, aby pomóc pokonać również i naszych przeciwników - świat, ciało i diabła.

Przykazanie a zepsucie

Izrael znowu czynił zło w oczach Boga, w związku z czym dotknięty został uciskiem z rąk Filistynów, który trwał 40 lat. Gdy Samson się urodził, karanie to nadal trwało.

Komentarz: zarzut złego postępowania mógł szczególnie dotyczyć młodych Żydów, którzy mogli dopuszczać się bałwochwalstwa czcząc filistyńskich bogów takich jak Dagon lub być może Baal i Asztarta (Sędz. 10:

6). Pogańskie kultury tych bóstw były niekiedy związane z oddawaniem czci demonom, ofiarami z dzieci i obrzędami płodności. Wszystko to zostało zakazane, gdy Bóg powiedział: „Nie będziesz miał innych bogów obok mnie” (2 Moj. 20:3).

Samson walczył zbrojnie, wiedziony świętą misją przeciwstawienia się złu. Chrześcijanie w dzisiejszych czasach mają do swej dyspozycji całą duchową bibliotekę, pomocną do pokojowej walki ze spirytyzmem, korzystając z ducha Chrystusowego i naszych najlepszych przykładów. „Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi” (2 Kor. 10:4-5).

Samson poruszony przez Ducha Pańskiego – Sędz. 14:15

Samson urodził się, a następnie „chłopiec rósł i Pan mu błogosławił. I zaczął działać w nim Duch Pański po obszarze zamieszkałym przez Danitów między Sorea i Esztaol” (Sędz. 13:24-25).

Komentarz: zgodnie z wolą Bożą nastąpiła zmiana układu sił; odtąd Samson miał zwrócić się przeciwko Filistynom i nękać ich, aby w ten sposób rozbić siły wroga i zachęcić Izraelitów do powstania i uwolnienia się od wroga. Wojska Filistyńskie dysponowały mieczami z hartowanej stali i rydwany, czego z kolei nie posiadali Izraelici (1 Sam. 13:19). Samson używał nawet szczęki osła jako broni (Sędz. 15:15). Jego zwycięstwa mogą zachęcać chrześcijan do odnoszenia zwycięstw w dzisiejszych czasach. Mogą one być również inspiracją dla cielesnego Izraela w cudownych wydarzeniach związanych z wojnami obronnymi w latach 1948, 1967 i innych, a także w czasie Armagedonu, kiedy to Bóg będzie walczył o Izrael „jak zwykł walczyć w dniu bitwy” (Zach. 14:3).

Samson: niewolnik namiętności? – Sędz. 14:15

Czy Samson był niewolnikiem namiętności? Wbrew sprzeciwom rodziców, lekkomyślnie nalegał na małżeństwo z Filistynką z Timny, położonej niedaleko ich własnego miasta, Sorea.

Komentarz: Samson najwyraźniej był naiwny wobec kobiet. Bóg jednak użył tej słabości dla dobra Izraela (Sędz. 14:4). W ten sposób Samson mógł wejść w stycz-

ność z przywódcami filistyńskimi, których następnie Bóg oddał w jego ręce.

Samson zabija dla ubrań – Sędz. 14:15-19

Podczas uczty weselnej Samson rzucił wyzwanie gościom, by rozwiązali jego zagadkę. Obiecał, że jeśli zgadną, da im 30 zestawów odzieży. Tymczasem, goście zagrozili życiu panny młodej twierdząc, że ją zabiją o ile nie uda się jej wydobyć z Samsona prawidłowej odpowiedzi. Samson w zemście zabił 30 Filistynów z Aszkelonu i oddał gościom szaty ofiar. W ten sposób dotrzymał słowa, osłabiając jednocześnie siły wroga.

Komentarz: zdradziecki sposób, w jaki Filistyni zdobyli odpowiedź na zagadkę, dobrze ilustruje ich charakter. Odpowiedź Samsona była kierowana przez Boga, aby w ten sposób nakłonić Izraelitów do zaufania Bożej mocy.

Żyjemy w innym czasie, pod innym przymierzem, według innych standardów. Zostaliśmy powołani przez Księcia Pokoju, aby żyć w pokoju i pielęgnować ducha łaski (Mat. 5:1-12). Jednak ci, którzy poświęcili się aż do śmierci, którzy porzucili swe prawa do życia na ziemi, już dzisiaj muszą wykazać się taką energią, poświęceniem i oddaniem jak Samson, o ile nie jeszcze większym. Mogą zostać posłani jak owce między wilki, aby w ten sposób nauczyć się „uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Hebr. 12:14). Wówczas staną się godni panowania z Chrystusem. Wybrani kandydaci na Oblubienicę Chrystusa, żonę Baranka, zakończą swój bieg zwycięstwem w mocy Bożej. Znacznie większa liczba członków Wielkiego Grona, „panien” towarzyszących Kościołowi, będzie musiała wyprać swoje szaty, aby stanąć przed Tronem.

Sędziowie tacy jak Samson zostaną wzbudzeni z stanie ludzkiej doskonałości. Być może przeprowadzą oni Izrael przez kryzys Armagedonu (Mich. 5:5, Zach. 12:10), a następnie będą zarządzać programem zmartwychwstania. Jeśli niektórzy w Izraelu odważą się spróbować pozbawić ich przywództwa, wówczas usłyszą: „odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba i wszystkich proroków w Królestwie Bożym, siebie samych zaś precz wyrzucenych [tnz. pozbawionych władzy, przyp. autora]” (Łuk. 13:27-28). Skompletowanie Kościoła Chrystusowego jest kluczem do nagrody dla Samsona i wszystkich innych Starożytnych Świętych. Tak jak Samson, byli słabi, a stali się silni. Niektórzy z nich byli kamienowani, prze-

rzynani piłą, nędznie ubrani, żyli w ubóstwie, udręczeni i w pogardzie. Świat nie był ich godny. Wszyscy oni otrzymali dobre świadectwo przez wiarę, ale nie otrzymali obietnicy (niebiańskiego zmartwychwstania), „ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego”, a mianowicie, aby bez nas nie stali się doskonałymi (Hebr. 11:33-40). Chrystus wraz z Kościołem wskrzeszą tych szlachetnych ludzi, aby byli „książętami na całej ziemi” (Psalm 45:17). Izajasz, Mojżesz, Jozue, Jeremiasz, Dawid, Jan Chrzciciel, Samson, a może i tysiące innych zostanie wzbudzonych do życia, aby pomagać Izraelowi i całemu światu podnieść się z grzechu i podążać Drogą Świętą, wiodącą do doskonałości.

Samson w Gazie – Sędz. 16:17

W Gazie Samson został uwięziony w obrębie murów miejskich, ale wstał w nocy, wyrwał z zawiasami ciężkie bramy i wyniósł je na pobliskie wzgórce. Następnie Dalila oszukała go i obcięła mu włosy; umożliwiając Filistynom wylupienie oczu i osadzenie go w więzieniu. Choć stał się niewidomy, dostrzegł okazję do zabicia 3000 filistyńskich przywódców. W swoim ostatnim czynie Samson zabił więcej wrogów, niż w ciągu całego swojego życia. (zobacz również: www.biblearchaeology.org, Bible and Spade, “Between the Pillars”, Zima 2005).

Lekcje z życia Samsona dla nas

Jako Chrześcijanie, również mamy wrogów, których musimy pokonać. Nie są to ludzie, ale cechy naszej starej, upadłej natury. To są „Filistyni” mieszkający w nas samych. Aby osiągnąć ten cel, potrzebna jest energia i wigor. Walcząc z wrogami takimi jak świat, ciało i szatan, możemy inspirować się siłą i wigorem Samsona. Czyniąc tak, zwycięska klasa Oblubienicy związana z Chrystusem, przygotowuje się do wprowadzenia dynamicznych zmian na świecie, polegających na wypełnianiu Bożego planu.

W jaki sposób osiągnąć ten cel? Każdy domownik Prawdy musi uśmiercić „Filistyna” mieszkającego w nim samym, walcząc miłością agape i braterstwem. Musimy również energicznie poszukiwać tych, którzy jeszcze nie zostali powołani, aż do ostatniego członka Ciała Chrystusowego. Powinniśmy zachęcać ich do „zabicia” swego starego stworzenia, a następnie pielęgnacji Nowego Stworzenia”.

Księga Sędz. 13-17 zawiera szereg cennych nauk, przydatnych dla poświęconych Chrześcijan żyjących pod koniec obecnego wieku.

1) Samson jest jednocześnie podobny i niepodobny do Kościoła. „Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy z niewiast się rodzą, większy od Jana Chrzciciela, ale najmniejszy w Królestwie Niebios większy jest niż on” (Mat. 11:11). Zarówno Jan jak i Samson rozwijali się pod Zakonem Mojżeszowym, podczas gdy Kościół rozwija się pod tą częścią przymierza Abrahamowego, która pokazana jest w Sarze. Jest to przymierze łaski.

2) Obie dyspensacje wymagają żarliwej służby dla Boga, celowego działania kosztem nas samych.

3) Całe Pismo natchnione przez Boga ma być przyjmowane z wdzięcznością i posłuszeństwem, tak jak w dawnych czasach.

4) Starannie wybierajmy powierników i ufajmy każdemu danemu nam przez Pana. „Umiłowani, nie każdemu duchowi wiercie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat” (1 Jan. 4:1). Bóg pokierował Samsonem tak, że zapragnął filistyńskich kobiet; jednak zaleca Kościołowi, aby unikał świata.

5) Kiedy pojawi się okazja, aby zachować tajemnicę dla ochrony innych, powiedzmy sobie: „dlatego uczyniłem moją twarz twardą jak krzemień; wiedziałem bowiem, że nie będę zawstydzony” (Izaj. 50:7-9).

6) Filistyni doprowadzili do rozbicia małżeństwa Samsona, czym wywołali u niego depresję. Mimo to zachował spokój i za pomocą lisów z pochodniami udało mu się zniszczyć plony, które miały zapewnić dostawy żywności dla żołnierzy filistyńskich. Nie marnował czasu i energii. Samson był skupiony na celu, jak dobry żołnierz.

7) Samson wcześniej dostrzegł to, czego Pan od niego oczekiwał. Zabił młodego lwa, a przechodząc koło niego jakiś czas później zobaczył, że w padlinie zagnieździł się rój pszczoł. Jego zagadka brzmiała: „Z pożeracza wyszedł żer a z mocnego wyszła słodycz” (Sędz. 14:14). Lew zabity przez Samsona wysechł, ale stał się domem dla pszczoł, wypełnionym miodem. Izrael może być tym szczęśliwym, zapracowanym ulem. Choć Samson zginął walcząc jak lew, osiągnął słodkie, „miodowe” zwycięstwo konieczne dla przyszłości Izraela, a w pozaobrazie potrzebne również dla ustanowienia Królestwa Chrystusowego (uwaga redakcji: Ten wielki akt odwagi Samsona został osiągnięty kosztem jego upośledzonego życia. To końcowe wydarzenie może sugerować, że Armagedon będzie miał miejsce wówczas, gdy historia wiernego Kościoła na ziemi dobiegnie końca).

Bałwochwalstwo i Danici

I postawili sobie posąg, który sobie sporządził Micheasz, na cały czas, dopóki dom Boży był w Sylo
— Sędz. 18:31.

Po historii o Samsonie, Księga Sędziów zawiera trzy opisy, które nie odnoszą się do żadnego konkretnego sędziego. Te narracje pojawiły się już wcześniej w kolejności Sędziów, przed Samsonem. Jednak są one dołączone na końcu księgi, po której następuje historia Rut, przed przejściem do ksiąg Samuelowych.

Księga Sędz. 17-18 wyjaśnia, w jaki sposób plemię Dana popadło w bałwochwalstwo, z którego już się nie podnieśli. Następnie rozdziały 19-21 opisują, w jaki sposób plemię Beniamina zostało niemal zniszczone z powodu grzechu, z którym nie mogli sobie poradzić. Historia Rut następuje po księdze Sędziów, ale odnosi się do okresu sędziów i wyjaśnia historię prababki króla Dawida. Wszystkie trzy narracje odnoszą się w jakiś sposób do Betlejem i czasami są określane jako „Trylogia Betlejemka”.

W tym artykule skupiamy się na rozdziałach 17 i 18 księgi Sędziów, dotyczących plemienia Dana.

1100 srebrników

Mąż o imieniu Micheasz, z plemienia Efraima, uciekł z 1100 srebrnikami swojej matki, lecz później się przyznał i zwrócił jej zagrabioną kwotę. Jednakże kobieta ta miała nieczne zamiary co do przeznaczenia tych pieniędzy, gdyż „poświęciła te srebrniki Panu” (Sędz. 17:3), aby stworzyć z nich posąg.

To nam przypomina historię cielca, którego uformował Aaron (2 Mojż. 32:4). Nie mniej jednak, wielbienie Jehowy w postaci obrazu było bezpośrednio zabronione przez drugie z Dziesięciu Przykazań. „Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek”, co miałoby służyć oddawaniu czci (2 Mojż. 20:4).

To był także grzech Jeroboama, pierwszego króla 10 plemion królestwa Izraela (1 Król. 12:2, gdzie słowo „bogowie”, „elohim”, może równie dobrze znaczyć w liczbie pojedynczej „boga”, jak oddaje to chociażby przekład Holman Christian Standard Bible).

Matka Micheasza zabrała 200 srebrników i dała je odlewcowi, aby stworzył dla niej odpowiedni

posąg. Rzemieślnik wywiązał się z zadania, a jej syn Micheasz wprowadził obrzędy kultowe związane z tym bożkiem. „Kazał też sporządzić efod kapłański i bożki domowe i powołał jednego ze swoich synów, aby był jego kapłanem” (Sędz. 17:5).

Najwyraźniej Micheasz przypuszczał, że ta forma zewnętrznego szacunku przyniesie mu łaskę Jehowy (Sędz. 17:13). Wszystko to było jednak bezprawne, sprzeczne z Zakonem; więc Micheasz był w wielkim błędzie. Księga Sędz. 17:6 dodaje: „W tym czasie nie było króla w Izraelu, każdy robił, co mu się podobało”. Oczywiście, wiedza o tym, co było słuszne, była dostępna. Dziesięć Przykazań było wystarczająco krótkie, aby każdy szczerze oddany Izraelita je zapamiętał i przestrzegał.

Podobnie i w naszym przypadku; jeśli chcemy podążać za Bogiem i Jego synem, naszym Panem Jezusem Chrystusem, ale swoim postępowaniem lub postawą, albo i jednym i drugim, demonstrujemy, że nie cenimy nawet prostych, zapadających w pamięć słów Kazania na Górze, wówczas błędzimy tak samo jak Micheasz. On usilnie starał się naśladować coś, co wiedział o kapłaństwie lewickim, ale swym postępowaniem rażąco naruszył całą Bożą koncepcję tego porządku. Czy może tak być, że i my będziemy starannie budować obraz pobożności, a jednocześnie przeoczmy proste wskazówki leżące u podstaw naszej wiary?

Może się tak zdarzyć, że na naszych nabożeństwach będziemy przestrzegać chrześcijańskich standardów, ale potem w ciągu tygodnia będziemy je pomijać w sprawach świeckich. Możemy też cenić nauczanie ze strony innych, lecz sami nie będziemy przejawiać Ducha Chrystusowego w naszych uczynkach.

Kiedy Jezus stanął przed Kajfaszem, ten udawał, że troszczy się o świętość Boga; ale jednocześnie nie zademonstrował żadnych innych cech swego charakteru poza gniewem. Z kolei Jezus, który stał w milczeniu przed swym sędzią, wykazał się powściągliwością i kontrolą wypowiedzi, gdy przyszła jego kolej na zabranie głosu.

Nie porzucajmy prostych przykazań Chrystusowych pod pretekstem mówienia lub czynienia czegoś świętego.

Lewita

Sędz. 17:7 - 18:31 opisuje historię, jak mniej więcej w tym czasie młody lewita z Betlejem Judzkiego przybył do tej samej krainy. Kiedy Micheasz zdał sobie z tego sprawę, dostrzegł okazję do wzmocnienia swojej formy kultu poprzez zastąpienie swego syna pełniącego funkcje kapłana za pomocą prawdziwego lewity. „Teraz wiem, że Jehowa będzie wyświadczał mi dobro, gdyż ten Lewita został dla mnie kapłanem” (Sędz. 17:13).

Jest oczywiste zarówno dla narratora tamtej opowieści, jak i dla każdego jej czytelnika, że nic w tej historii nie było święte. Podstawową kwestią nadal było bałwochwalstwo - wielbienie Boga w postaci bożka. Apostoł Jan podjął ten wątek w jednym ze swoich listów, gdy poradził nam: „Dziateczki! strzeżcie się bałwanów” (1 Jana 5:21). Wszystko, co stawiamy przed naszym uwielbieniem dla Boga, Ojca Niebieskiego, staje się bożkiem i powinno zostać usunięte z poświęconego Mu miejsca. Zasady właściwego, sprawiedliwego, chrześcijańskiego postępowania powinny zawsze być stawiane na pierwszym miejscu. Czynienie tego leży w gestii nawet najskromniejszego brata lub siostry w Chrystusie.

Uwikłanie Danitów

Jak dotąd grzech Micheasza opanował tylko jego i jego rodzinę. W centrum jego uwagi nie była prawdziwa pobożność, ale doczesny zysk. Zachowywał jedynie pozory pobożności. Nie przyniosły one jednak spodziewanych rezultatów, ponieważ „Bóg się nie da z siebie naśmiewać”, i żadne prawdziwe błogosławieństwa nie mogły wyniknąć z tego bezprawnego zachowania (Gal. 6:7).

Tak się zdarzyło, że w tym czasie nieopodal przechodziło pięciu mężów z pokolenia Dan. Nie mieli oni jednak szlachetnego ducha Samsona, który również pochodził z tego plemienia, a który pozostał na ziemi przydzielonej jego plemieniu przez Boga w czasie podziału ziemi dokonywanego przez Jozuego. Ci Danici byli inni. Zmęczeni oczekiwaniem na podział ziemi, „plemię Dana szukało sobie dziedzictwa, aby się osiedlić, gdyż dotychczas nie przypadło mu w udziale żadne dziedzictwo wśród

plemion izraelskich” (Sędz. 18:1-3). W tych poszukiwaniach udali się na północ, ostatecznie odnajdując bogaty obszar daleko na północy Izraela, oddalony od terenów pierwotnego dziedzictwa. W ten sposób do powszechnego użycia wśród autorów biblijnych weszło wyrażenie „od Dana aż do Beer-Szeby”, które opisywało najdalej wysunięte punkty geograficzne kraju, z północy na południe (1 Sam. 3:20).

Wędrowcy obserwowali Lewitę, który sprawował kult w domu Micheasza, oglądali posąg i sprzęty. Danici byli pod wrażeniem. Poszli dalej i udali się na północ do miasta Lais. Tam doszli do wniosku, że mogą zdobyć ten obszar ziemi - w przeciwieństwie do przydziału, jaki Bóg dał im przez Jozuego. Następnie wrócili do innych Danitów i zgromadzili grupę 600 mężów gotowych do wzięcia udziału w podboju.

Historia o nas

Najwyraźniej symbolika tej opowieści dotyczy nas samych, potencjalnych członków Kościoła Chrystusowego. Pięć to liczba odnosząca się do Kościoła, jak na przykład w przypadku pięciu mądrych panien i ich towarzyszek, klasy Wielkiego Grona, pokazanych w pięciu głupich pannach. Liczba 600 niesie ze sobą negatywne konotacje, tak jak przykładowo liczba 666 z Księgi Obj. 13:18, albo jeszcze dokładniej, liczba 600 ludzi, którzy jechali z Saulem (1 Sam. 13:15, 14:2), lub 600 sykli wagi grota włóczy Goliata (1 Sam. 17:7). Sześć jest liczbą niedoskonałą w porównaniu z liczbą 7 i wskazuje na coś grzesznego, upadłego lub brak tego, co prawe.

Symbolika Danitów zaniedbujących to, co zapewnił im Bóg, może wskazywać na duchowych Izraelitów, którzy mogą porzucić posiadane dziedzictwo, być może z powodu trudności w pokonywaniu naszych duchowych wrogów - świata, ciała i szatana. Zamiast tego, możemy skupić się na poszukiwaniu jakiejś bujnej, ziemskiej części, łatwiejszej do pokonania, ale nie tego, co Bóg dla nas odłożył.

Jeśli będziemy trwać w tym dążeniu, utracimy duchowe przywileje, nasze duchowe dziedzictwo i nasze duchowe życie. Warto zauważyć, że wśród plemion duchowego Izraela wymienionych w 7 rozdziale Księgi Objawienia, brakuje pokolenia Dana. Plemię Dana reprezentuje zatem tych, którzy zostali powołani do niebiańskiej chwały, ale którzy cofają się i nie zdobywają nagrody. Nie chodzi tu o klasę Wielkiego Grona, ale o tych, którzy w ogóle nic nie uzyskają. Jest

to zgodne ze słowami Jakuba o Danie, zapisanymi w 1 Mojż. 49:17.

600 mężów

Sześciuset mężów podbiło północną krainę, a wracając nieopodal domu Micheasza, przekonali Lewitę, by do nich dołączył. Zaproсили go aby służył ich plemieniu, a nie tylko domowi Micheasza, za pomocą posągu, efodu i dzieł ludzkich rąk. Lewita dostrzegł w tym okazję i chętnie do nich dołączył. Micheasz zaprotestował wobec działania Danitów, ale ponieważ ci mieli przewagę liczebną i zagrozili mu, powrócił do domu z pustymi rękami. „I wzniesli sobie synowie Dana posąg boga, a kapłanami plemienia Danitów byli Jehonatan, syn Gerszoma, wnuk Mojżesza, i jego synowie aż do czasu uprowadzenia do niewoli mieszkańców tej ziemi” (Sędz. 18:30).

W ten sposób Dan popadł w bałwochwalstwo i w nim pozostał. To plemię jest doskonałym obrazem tych, którzy oddają się duchowemu bałwochwalstwu, doceniają ziemskie dobra i tracą swoje niebiańskie perspektywy.

W ten sposób historia Lewity przybliżyła nam pewną lekcję. Przekłady takie jak RV, Rotherham, NIV i Companion Bible opisują jego rodowód jako „Jehonatan, syn Gerszoma, wnuk Mojżesza”. Oznacza to, że młody Lewita był wnukiem samego Mojżesza (którego imię w starożytnych czasach zostało ukryte pod imieniem Manases, aby uchronić Mojżesza

przed hańbą tego, co uczynił jego wnuk [przekład BG brzmi: „Jonatan, syn Gersona Manasesowego”, przyp. tłum.]). Nawet jeśli jesteśmy związani z najbardziej pobożnymi braćmi lub bogobojną rodziną, możemy paść ofiarą odstępstwa. Możemy odpaść. Dlatego powinniśmy utrzymać sprawy niebiańskie w centrum naszego zainteresowania. „O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi” (Kol. 3:2).

Zwróćmy uwagę na wnioski płynące z tej historii. Podążajmy za prostymi, zrozumiałymi wskazówkami Kazania na Górze. Bądźmy pokorni, cisi, spragnieni tego, co słuszne, miłosierni, czystego serca, szukajmy pokoju, cierpmy prześladowania, gdy jest to konieczne (Mat. 5:3-12). Nie ma tu nic trudnego do zrozumienia. Te słodkie łaski Ducha intuicyjnie uznajemy za właściwe do naśladowania. Jednak sukces na tym polu wymaga skupienia, troski i samokontroli. Bez skupienia możemy dryfować i możemy urazić innych.

Walczyliśmy dobry bój wiary przeciwko naszym duchowym wrogom. Nie jesteśmy powołani do walki z jednostkami ani do walki z braćmi, ani do udawania, jak Kajfasz, słusznego oburzenia. Zamiast tego mamy opierać się wpływowi świata, naszym samolubnym skłonnościom i urokom przeciwnika. W tym kierunku powinniśmy skupić całą naszą energię, ku wielkim korzyściom.

— David Rice —

Winny – czy nie?

Bo choć siedm kroć upada sprawiedliwy, przecie zaś powstaje — Przyp. Sal. 24:16.

Niektórzy z nas, zanim przyszli do Chrystusa, prowadzili nieuczciwe, a może nawet nikczemne życie. W miarę jak wzrastamy w Panu, ciężar naszych grzechów staje się coraz bardziej odczuwalny. Może być nam trudno uwierzyć, że przebaczenie naprawdę nas dotyczy. Stwierdzenie to może być prawdziwe szczególnie wtedy, gdy stwierdzimy, że pomimo długiej chrześcijańskiej wędrówki nadal walczymy z własnymi grzesznymi skłonnościami. Być może spodziewaliśmy się – lub przynajmniej mieliśmy nadzieję – że owe tendencje rozproszą się w jednym momencie, gdy tylko zwrócimy się do Pana Jezusa. W końcu, czyż zapisy Pisma Świętego nie uczą, że Chrystus miał nas uzdrowić?

W ten sposób możemy stale wątpić w nasze prawo bycia prawdziwymi Bożymi dziećmi i doświadczać przewlekłego poczucia winy. Co więcej, jeżeli popełnione przez nas grzechy są postrzegane jako te poważniejszego rodzaju... przykładowo jako takie, które trwale zaszkodziły innym, wówczas nasze poczucie winy często się nasila.

Rodzi to pytania: Czy po nawróceniu się, poczucie winy jest czymś niewłaściwym? Z drugiej strony, czy to źle, jeżeli nie będziemy go mieli? Każdy z tych sposobów myślenia może stać się źródłem niemałej konsternacji dla sumiennych wierzących.

Odpowiedź na rozterkę

Mamy tylko jedno źródło, w którym możemy znaleźć odpowiedź na nasz dylemat: Pismo Święte.

W Piśmie Świętym mieści się historia godnego uwagi męża Bożego, który także borykał się z ciężarem własnej grzesznej natury: był nim Dawid.

Kiedy czytamy Psalm, znajdujemy mnóstwo przykładów pokazujących to, że Dawid walczył – nie jedynie ze swoimi ludzkimi przeciwnikami, lecz także często z własną niegodnością wobec Pana Boga.

Czasami wydawał się być w udręce, martwiąc się czy Pan Bóg wciąż słyszy jego prośby i zastanawiając się, czy nadal ma go w swej opiece. Jeden z takich teksów zapisany jest w Psalmie 40. „Doścignęły mnie nieprawości moje, tak, że przejrzyć nie mogę; rozmnożyły się nad włosy głowy mojej,

a serce moje opuściło mię” (Ps. 40:13). W tym miejscu Dawid opisał swoje cierpienie w głębi własnej, grzesznej natury.

Ponownie, w Ps. 42:7 woła: „Boże mój! dusza moja tęskni sobie we mnie”.

W wersecie 10 jakkolwiek nie uważa on siebie samego za godnego Bożej uwagi, to jednak pragnie, aby Stwórca o nim pamiętał: „Przecześ mię zapomniał?”. W Ps. 43:2 dodaje: „Przecześ mię odrzucił?”

Podobne myśli dręczyły Dawida tak, jak mogą dręczyć nas. Z innych fragmentów wiemy jednak, że Pan nadal się nim zajmował, a także mamy zapewnienie, że bardzo go kochał. W jaki sposób Dawid pozostał miłym dla Pana, pomimo wszystkich swoich wątpliwości?

Czy możliwe jest, że Dawid nie pozwolił owym negatywnym myślom, aby się zakorzeniły się w jego umyśle? Mógł im się poddać, zrezygnować i wyrzec zaufania w Pańskie miłosierdzie. Ale on tak nie postąpił.

Zmienione myślenie

W Ps. 42:12 widzimy, w jaki sposób Dawid pracował nad tym, aby zmienić swoje myślenie i jak oceniał własną postawę serca: „Przecze się smucisz, duszo moja? a przecz sobą trwożysz we mnie?”

Podobnie jak my, Dawid wiedział, że jego serce posiada niewłaściwe nastawienie i dlatego postanowił je zmienić.

W angielskim przekładzie Biblii New Living Translation możemy dostrzec istotę jego determinacji: „Dlaczego jestem zniechęcony? Dlaczego moje serce jest tak smutne? Położę moją nadzieję w Bogu! Będę znów Go wychwalał – mojego Zbawiciela i mojego Boga!”

Z przytoczonych fragmentów Pisma Świętego widzimy, że Dawid wybrał zaufanie w Panu Bogu, w Jego miłosierdziu, choć ofiara okupowa naszego Pana Jezusa nie została jeszcze złożona, aby je zagwarantować.

Jest jeszcze coś więcej. Dawid zdał sobie sprawę, że jego jedyna nadzieja pochodzi od Pana Boga

i poświęcił czas, aby Go za to wielbić. Być może, to właśnie jest kluczem! Musimy zrobić wszystko, aby zachować Bożą dobroć przed naszymi oczyma, abyśmy mogli Go wielbić.

My również doświadczamy Bożej dobroci i to powinno wzmocnić naszą pewność siebie. Posiadamy zrozumienie łaski, która została nam zapewniona poprzez krew Pana Jezusa. W Ewangeliach przedstawione mamy Jego życie, przez które z kolei objawia się szczerota i piękna natura naszego Ojca. Posiadamy więcej powodów do zaufania Bożemu miłosierdziu niż kiedykolwiek miał Król Dawid!

Wątpliwości

Dlaczego zatem wkradają się wątpliwości?

Czy może być tak, że nie zawsze robimy ze swojej strony wszystko, aby zachowywać Bożą dobroć przed naszymi oczyma, na naszych czołach, tak abyśmy mogli powiedzieć, że możemy nieustannie ufać i wielbić Pana Boga?

Czy może być tak, że zapomnieliśmy o naszej odpowiedzialności w tej materii?

Mamy instrukcje – Pan Jezus powiedział nam co powinniśmy robić. Musimy pozostać w Nim, w Jego Słowie. Nie możemy zaniedbać zwracania się do Pisma Świętego; w przeciwnym razie zapomnimy o wszystkim tym, co uczynił dla nas Pan Bóg! Prawdopodobnie wciąż będziemy o tym wiedzieć, w sposób oparty na rozumie, ale możemy dłużej nie doceniać tego sercem i dlatego też wątpić, czy aby Jego obietnice osobiście nas dotyczą!

Kiedy zanurzamy się w Jego Słowie, zostaje nam objawiany Jego charakter, a my sami pogrążamy się w Jego sercu. Nie możemy nie dostrzec Jego pragnienia, abyśmy odnieśli sukces i Jego chęci, przez Pana Jezusa, aby nie tylko wybaczyć nam, kiedy wyznajemy swoje grzechy i prosimy o przebaczenie, ale również, aby wzmocnić naszą wolę, by szczerze chcieć przewyciężyć nasze grzeszne skłonności i pragnienia! „Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego” (Fil. 2:13).

W stronę przebaczenia wykroczeń

W Psalmie 32 jesteśmy świadkami przemiany, jaka dokonuje się w Dawidzie. Jest to idealny rozdział, do którego możemy udać się, kiedy tylko czujemy się duchowo słabi czy bezwartościowi z powodu naszych upadków – dowiadujemy się

w nim dlaczego nasze przygnębienie nas przewyciężyło.

W wersecie 1. czytamy o radości Dawida z powodu uwolnienia od ciężaru jego grzechów, ponieważ zostały one przebaczone. Woła on: „Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest grzech”. Ostateczne przebaczenie miało dopiero nadejść, dzięki cenie okupu zapłaconej poprzez ofiarniczą śmierć naszego Pana Jezusa.

W wersecie 2. Dawid podaje nam wskazówkę, jak dokonać własnej przemiany: „Błogosławiony człowiek, któremu nie poczyta PAN nieprawości, a w którego duchu nie masz zdrady”.

Po pierwsze, nie możemy okłamywać samych siebie, mówiąc sobie, że nie grzeszymy, jeżeli wiemy, że to, co robimy, jest złe. Musimy to rozpoznać i nie szukać wymówek!

Tę wskazówkę dostrzegamy powtórzoną w wersetach 3 oraz 4.: „Gdym milczał, schnęły kości moje w narzekaniu mojem na każdy dzień. Ponieważ we dnie i w nocy ociężała nademną ręka twoja, obróciła się wilgotność moja w suszę letnią”. Czyż nie jest to trafny opis przygnębienia?

W obliczu problemu

Realne zaprzestanie oszukiwania samych siebie w zakresie prawdy o naszych grzechach (myślach, słowach bądź uczynkach) może zająć nawet całe lata. W naszym upadłym stanie owe pragnienia, postawy czy poczynania mogą wydawać się słuszne. To jedna z przyczyn, dla których wciąż walczymy z poczuciem winy. Jeżeli rozpoznamy nasze grzechy jako takie, możemy wreszcie przyznać, że były złe.

Werset 5.: „przetoż grzech mój oznajmiłem tobie, a nieprawości mojej nie kryłem. Rzekłem: Wyznam na się przestępstwa moje PANU, a tyś odpuścił nieprawość grzechu mego”.

W wersecie 8. tego rozdziału czytamy jak Pan odpowiedział Dawidowi: „Dam ci rozum, i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; dam ci radę, obróciwszy na cię oko moje”.

Jest tak wiele treści w tym pięknym przesłaniu!

Po pierwsze, możemy poczuć jak Jahwe czekał, aż Dawid przyzna, że to, co robił, rzeczywiście było grzechem.

Dowiadujemy się także, że Pan Bóg wie, że bez Jego, bez Bożych, wskazówek, Dawid nie

wiedziałyby jak prowadzić życie we właściwy sposób. Najcenniejsze ze wszystkiego jest to, że mówi On Dawidowi, że chciałby Go tego nauczyć.

Tak samo jest z nami. Pan Bóg czeka aż przestaniemy usprawiedliwiać swoje grzechy, przyznamy się do nich i uczynimy wysiłki w kierunku zmiany naszego postępowania.

Tutaj mamy odpowiedź. Mówiąc prosto, można zawrzeć ją w słowach: przyznanie się oraz skrucha. Nie możemy jednak uczynić tego sami. Musimy polegać, że Pan wskaże nam ścieżkę wyjścia z naszego grzesznego zachowania!

Jednakże, w wersecie 9. przestrzega On nas: „Nie bądźcież jako koń, albo jako muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzda i wędzidłem kielznać musisz, aby się na cię nie porywały”.

Innymi słowy, kiedy czujemy, że Pan prowadzi nas w określony sposób, nie powinniśmy stawiać oporu. Nie powinniśmy udawać, że nie dostrzegamy Jego kierownictwa. Powinniśmy być posłuszni.

W wersecie 10. Pan Bóg przepowiada, co będzie nieuniknionym skutkiem naszego nieposłuszeństwa: „Wiele boleści przypada na złośnika; ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie”.

Jeśli ufamy w to, że Pan Bóg na prowadzi i postępujemy w tym, doceniamy wielką Bożą dobroć względem nas.

Droga wyjścia z poczucia winy

Werset 11.: „Weselcie się w Panu, i radujcie się sprawiedliwi, a wykrzykajcie wszyscy, którzyście serca szczerego”.

Jeżeli usiłujemy kroczyć Bożymi drogami, polegając na okryciu, które nam zapewnił i uświadamiamy sobie, że nadal robimy to niedoskonale, wciąż jesteśmy uznani a sprawiedliwych! Jesteśmy „serca

szczerego” tak długo, jak staramy się i pragniemy czynić Jego wolę. Wiemy, że krew Pana Jezusa przykryje te grzechy, jeśli wyznamy je i będziemy prosili o przebaczenie. Nie powinniśmy przechodzić nad nimi do porządku dziennego.

„Jeźlibyśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jan. 1:9).

Zaniedbaniem przestrzegania powyższych wskazówek Pisma Świętego ryzykujemy „ugrzęźnięcie” w poczuciu winy.

Jeśli nie będziemy „pozostawać w łączności” z Panem poprzez czytanie Jego Słowa, modlitwę i wyznawanie grzechów, narażamy się na utratę naszego zaufania do Niego. Boże Słowo uświęca. Posiada moc do odłączenia nas i odróżnienia od tego, czym kiedyś byliśmy. Jest najlepszą metodą, jaką Pan wykorzystuje, aby nas instruować. Pokazuje nam, gdzie się mylimy i uczy jak postępować właściwie. Przekonuje nas o Jego mocy i chęci udzielenia pomocy w dokonywaniu potrzebnych zmian. Pociesza nas dając wiedzę, że On rozumie naszą upadłą naturę. Zachęca nas poprzez obietnicę Jego przebaczenia dzięki wielkiemu darowi, jakim jest Pan Jezus.

Bez owego ciągłego przypominania, będziemy trwać w naszych własnych niedoskonałościach – będziemy je rozpamiętywać.

Apostoł Paweł podsumowuje to w Rzym. 8:1 „Przetoż teraz żadnego potępienia nie masz tym, którzy będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą, ale według Ducha.”

Sami z siebie nie jesteśmy w stanie oczyścić się z grzechu, ale przez Pana Jezusa już tak.

Połączmy się z Bratem Pawłem w uwielbieniu: „Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rzym. 7:25, NB).

Dodatkowe lekcje

Poniżej zawarto pewne dodatkowe sugestie oparte na szczegółach z archeologii, cechach charakteru i symbolice.

Debora: Siły Baraka były zgromadzone na północy, na górze Tabor, natomiast Sysera zbliżał się północną stroną pasma gór Karmel. Dzięki temu Debora mogła obserwować burzowe chmury nadciągające z południa i wezwał Baraka do bitwy. Gdy siły kananejskie dostrzegły te chmury, było już za późno. Podobnie i my, powinniśmy patrzeć w niebo szukając kierownictwa, a nie na świat.

Gedeon: Okresy ucisku w księdze Sędziów zwykle są wprowadzane do narracji słowami „I synowie izraelscy w dalszym ciągu [‘znowu’, BG] czynili zło w oczach Pana” (Sędz. 3:12, 4:1, 10:6, 13:1). Jednak w zapisie Sędz. 6:1 opis ucisku za czasów Gedeona został wprowadzony bez użycia słowa „znowu” (podobnie jak w 2:11 i 3:7, przed pierwszym wyzwoleniem). Dlatego wydaje się, że „czterdzieści lat” spokoju jakim cieszyła się ziemia po zwycięstwie Gedeona jest tym samym czterdziestoletnim okresem po zwycięstwie Debory (Sędz. 8:28 i 5:31). Obie bitwy miały miejsce w dolinie Jezreel, prawdopodobnie w odstępie kilku dni lub tygodni. Oznacza to, że Midianici wiedzieli, co się stało z rydwanami Sysery na zachodnich bagnach.

Siły Midianitów obozowały na wzgórzu More, po północnej stronie rzeki Harod (prawdopodobnie w okresie powodzi wywołanej burzą z historii Debory), a armia Gedeona znajdowała się przy stawie Harod, po południowej stronie rzeki Harod. Midianici mieli tylko trzy praktyczne drogi ucieczki: w górę rzeki (na zachód, w stronę bagien, gdzie zniszczone zostały rydwany Sysery), drogą na północny wschód (w kierunku Morza Galilejskiego) i w dół rzeki (skąd przyszli w to miejsce). Byłby to więc powód, dla którego Gedeon podzielił swoją armię na trzy korpusy (Sędz. 7:16).

Prości midianiccy żołnierze drżeli już przed bitwą (Sędz. 7:13-14). Nagle usłyszeli dźwięk trąb, łoskot rozbijanych dzbanów i zobaczyli jasne pochodnie. Żołnierze dzierżą miecze, a nie pochodnie lub trąby, dlatego Midianici i ich sojusznicy mogli zinterpretować każdą pochodnię jako znak dowódcy prowadzącego setki, jeśli nie tysiące, żołnierzy. Przerażeni

Midianici stacjonujący przy skraju obozu rozpoczęli odwrót w kierunku centrum obozowiska, uciekając przed pochodniami i trąbami. Ci, którzy znajdowali się w środku, mogli wziąć ich za nacierających Izraelitów, w związku z czym wywiązała się bratobójcza walka. Chaim Herzog i Mordechai Gichon w książce „Biblijne Bitwy”, 1997, przedstawiają mapy i sugestie dotyczące bitew Debory i Gedeona. Wiara i odwaga Gedeona zostały nagrodzone przez Boga. Mimo to, Gedeon bezmyślnie uczynił efod (strój kapłański) z łupów w postaci szat i złota, a cały Izrael zgrzeszył przed nim.

Lewita: Wnuk Mojżesza zaprzedał się bałwochwalstwu. Pokazuje to nam, że kapłan nie jest odporny na grzech odstępstwa; my również nie jesteśmy na to odporni.

Wnioski na temat Armagedonu

Z historii dotyczących ucisku Izraela i jego wyzwolenia możemy wyciągnąć wnioski na temat Armagedonu, czyli upadku tego świata.

1) Babilon nie może budować fortyfikacji które byłyby na tyle silne, aby nie upaść (Jozue przeciwko Jerychu).

2) Żadne zło nie może trwale rządzić światem przez strach (Otniel).

3) Żadna organizacja nie może być na tyle bogata, że nigdy nie zostanie zniszczona (Ehud).

4) Zawansowana technologia nigdy nie jest będzie zbyt silna, aby Bóg nie mógł jej pokonać (Debora i Barak).

5) Żadna grupa ludzi nie jest zbyt liczna, aby Bóg nie mógł jej pokonać (Gedeon).

6) Bóg może użyć nieślubnego syna, aby przynieść wyzwolenie (Jefta).

7) Armagedon rozpocznie się dopiero po skompletowaniu wiernego Kościoła (Samson).

Lekcje dotyczące charakteru:

1) Jozue swym życiem da przykład heroicznych czynów.

2) Żadna nikczemność ani bogactwo nie będzie trwać na wieki (Kuszan, Eglon).

3) Barak miał wiarę, ale wiara Debory była zupełna, tak jak powinno być w naszym przypadku.

44) Historia Gedeona pokazuje nam również i to, że bohaterskie działanie nie gwarantuje przyszłej mądrości.

5) Jefte jest przykładem tego, że obietnice powinniśmy składać ostrożnie, ponieważ musimy ich dotrzymać.

6) Samson okazał miłość do ludu Bożego, nawet na śmierć.

7) Wnuk Mojżesza jest przykładem tego, że nawet najlepsi krewni nie są gwarancją świętości.

8) Dawne poczucie winy nie powinno odwieść nas od oddania się prawości na przyszłość.

cd. ze str. 19

Micheasz napisał: „ludy tłumnie będą do niej zdążać”. Ludzkie doświadczenie dowodzi, że gdy imperialistyczne rządy rozszerzają swoje wpływy na inne narody, wówczas wielu ucieka w poszukiwaniu schronienia do innych krajów. Ale nie tak będzie wyglądać sytuacja w Królestwie Chrystusowym. Gdy ludzie dowiedzą się o jego błogosławieństwach i ochronie, będą zdążać ku niemu. „I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana i do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył swoich dróg, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami”. Zanim ta cześć proroctwa się spełni, narody będą musiały wyrzec się swego dotychczasowego sposobu postępowania opartego na działaniach zbrojnych. Będą gotowe aby oprzeć się jedynie na Bogu jako na tym, który będzie w stanie zapewnić im pokój przez swego syna, Jezusa Chrystusa. W tym czasie zostanie On uznany za prawowitego króla ziemi.

Ludzka mądrość zawsze głosiła, że jedynym sposobem utrzymania pokoju jest przygotowanie się do wojny. Ten porządek wkrótce zostanie odwrócony przez nowego króla ziemi. Przyniesie to daleko idące zmiany w ludzkiej wizji świata i doświadczeniu. Żadna wojna ani przygotowania do wojny nie oznaczają braku śmierci młodych ludzi ani braku ofiar działań wojennych. Ci, którzy doświadczyli strachu przed okrucieństwem żołnierzy, poczują się naprawdę bezpiecznie. Królestwo Chrystusa wprowadzi dla wszystkich program edukacyjny oparty na pokoju, w wyniku którego tak wojna jak i wszelkie przygotowania do wojny, po ostatecznym okresie próby przy jego końcu, zostaną wyeliminowane na zawsze. „Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9).